



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XXV

NR 3 /2017

CENA 3,00 ZŁ



CZTERY STULECIA PARAFII STRZELCE WIELKIE



SPOTKANIE Z ALICJĄ I WŁADYSŁAWEM MAŁKAMI Z CHICAGO



DZIEWIĘDZIESIĘCIOLECIE POWSTANIA KLUBU NIEDZIELSKA



16-17 WRZEŚNIA – DNI POJAWIA





Zaniknął podział na rycerzy, mieszczan i chłopów, przepadły gdzieś ślady tysięcy końskich kopyt, zamilkły dźwięki kościelnych organów rozbitych przez pociski austriackiej i rosyjskiej artylerii, wiatr rozwiął kadzidlany dym unoszący się nad świątynią, ucichła muzyka cygańskiej kapeli grywającej na weselach i zgiełk żydowskich handlarzy podczas cotygodniowych jarmarków, rozplynął się w powietrzu wzbudzający trwogę śpiew żołnierzy Wehrmachtu i Armii Czerwonej.

Ułamki pamięci

Rynek w Uściu Solnym pachnie igliwem świerków, owocami nagrzanym słońcem śliw i jabłoni, a od strony pól – szeleszczącymi liśćmi grochu. Ten ledwo odczuwalny zapach, który przynosi ciepły wiatr, jest słodkawy, miodny i jedyny na świecie. Gdy zawiewa od zachodu i północy, można też poczuć chłód szarobłękitnej wody tworzącej spokojne fale w leniwej Rabinie i szybszej od niej Wiśle. Późnym popołudniem na bruku z kostki pojawiają się pierwsze oznaki jesieni, przywiane nie wiadomo skąd.

Rynek tego dawnego miasta to symboliczne miejsce dziejów utrwalonych w zapisach, ale też i tych nie zapisanych. Zarówno jedne, jak i drugie można uznać za płomień oświetlający graniczny punkt pomiędzy przeszłością i przyszłością na drodze zasnutej oparami mgły. Sen, przebudzenie i znowu sen – to zasada istnienia każdego z mieszkańców, którym dane było w tym miejscu się pojawić zazwyczaj na kilkadziesiąt lat, a tylko w niewielu przypadkach na całe stulecie z króciutkim naddatkiem. Gdyby podjąć próbę odtworzenia dawnego minionego czasu, korzystając z ułamków pamięci utrwalonych na papierze lub w wirtualnej rzeczywistości internetu, na płytach nagrobków pobliskiego cmentarza, słów wyrzniętych na tablicach przytwierdzonych do ścian parafialnego kościoła oraz wiedzy pozostałej w głowach najstarszych uścian, mogłaby powstać saga budowniczych od czasów króla Kazimierza, gdy uścianie mieszczanieli, aby potem w XIX w. powoli wracać do stanu chłopskiego, co chyba nie było ogromnie trudne, bo przecież większość z nich nigdy ziemi nie porzuciła. Mimo wykonywania różnych zawodów tutejsi ciągle ziemi dotykali, zmagali się z nią od wczesnej wiosny do późnej jesieni, aż stała się częścią historii i legendy, elementem pokory wobec jej mistycznego oddechu. Zaniknął podział na rycerzy, mieszczan i chłopów, przepadły gdzieś ślady tysięcy końskich kopyt, zamilkły dźwięki kościelnych organów rozbitych przez pociski austriackiej i rosyjskiej artylerii, wiatr rozwiął kadzidlany dym unoszący się nad świątynią, ucichła muzyka cygańskiej kapeli grywającej na weselach i zgiełk żydowskich

handlarzy podczas cotygodniowych jarmarków, rozplynął się w powietrzu wzbudzający trwogę śpiew żołnierzy Wehrmachtu i Armii Czerwonej.

Uwielbiam związki z literaturą i historią, ponieważ mają w sobie specyficzny urok, którego na próżno szukać gdzie indziej, więc siedząc na ławce przy pomniku króla wsłuchuję się w szelest bardzo odległych głosów. Staram się zrozumieć słowa, ale są to słowa ukryte w dalekiej przeszłości, gdzie nic się już nie da przestawić, przybliżyć, podświetlić, żeby dokładniej obejrzyć zapomniane szczegóły. W dodatku nie mogę uwolnić się od myśli, że wzdłuż biegu Wisły wciąż trwa wędrówka ludów, że tymi terenami przetaczają się najazdy, aż ziemia drży. A wszystko to stanowi tylko część bezmiar, czegoś wielkiego w zielono-żółtej otchłani kartografii od Atlantyku po Morze Ochockie. To miejsce jest dla pochodzących stąd punktem odniesienia, do którego wracają dzięki wewnętrznej, niezwykle precyzyjnej igle magnetycznej wskazującej drogę. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości, że było tak też przed stuleciami, że wracali tu najsłynniejsi spośród tych, których wydało Uście, jak chociażby rektorzy Akademii Krakowskiej – w XV w. Stanisław, a dwieście lat później dwaj wielcy Popenkowie, czyli ks. Jakub i jego bratanek Wojciech.

Rozpamiętywanie przeszłości przypomina próby dotykania kolorowej tęczy powstającej w wyniku rozszczepienia światła, które się załamuje i odbija w kropli wody. Jej nietrwałość i zanikanie na błękitnie nieba są jak ulotność ludzkiej pamięci. I cóż robić, gdy dawny świat nie pozostawia nawet echa? Można go jedynie ubarwić fragmentarycznymi wspomnieniami i hipotezami, wyobrazić sobie, że pył zapomnienia rozprasza się jak mgła i przeszłość ożywa w każdym załamaniu światła słonecznego. Wpatrujemy się więc w nasz pochod odwieczny, wszyscy poruszamy się tą samą drogą, jesteśmy do siebie podobni, ponieważ z czasem bardzo przywiązujemy się do życia. W końcu jednak skazujemy się na milczenie, bo nic nie jest w stanie poruszyć głębi czasu.

Siedzę na skraju ławki, w centrum placu rozedrganego barwami jesieni...

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Piotr Madej, Elżbieta Solak, Małgorzata Tracz, Arkadiusz Wąs, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Zofia Szczypka (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 40 50; redakcja.wzakolu@wp.pl. **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. **Okladka:** Dożynkowa msza św. w zaborowskim kościele.

Gminne święto ludzi pracujących na roli

Jedenaście dożynkowych wieńców

Dożynki obchodzono w Polsce już w XVI wieku, gdy podstawą gospodarowania ziemią stały się folwarki. Były nagrodą za dobrze wykonaną pracę i zebranie plonów. Urządzali je właściciele majątków ziemskich dla żniwiarzy, czyli służby folwarcznej i pracowników najemnych, nieodłącznym ich elementem były biesiady. W obchodach nie brakowało wówczas elementów archaicznych, które tłumaczono jako ślady odwiecznych obrzędów i ofiar składanych bóstwom urodzaju. Etnograf i folklorysta Oskar Kolberg oraz pisarze Ignacy Krasicki i Józef Ignacy Kraszewski widzieli w obrzędzie dożynkowym ślady etnicznego święta Słowian związanego pierwotnie z kultem roślin i drzew, potem z pierwotnym rolnictwem, w czasie którego dziękowano bogom za plony i proszono o jeszcze lepsze w przyszłym roku. Natomiast Jan Kochanowski zauważał z nostalgią zmiany zachodzące w dożynkowym biesiadowaniu:

*Tak ci bywało, panie,
pijaliśmy z sobą,*

*Ani gardził pan
kmiotka swojego osobą.*

*Dziś wszystko już
inaczej, wszystko spoważniało,*

Jak to mówią: postawy dosyć wątku mało.

Pod koniec XIX w., wzorem dożynek dworskich, zaczęto urządzać dożynki chłopskie, czyli gospodarskie. Bogaci gospodarze wyprawiali je dla swych domowników, rodziny, parobków i najemników. W okresie międzywojennym bawiono się na dożynkach parafialnych, gminnych i powiatowych, które organizowały partie chłopskie (głównie Polskie Stronnictwo Ludowe), lokalne samorządy i Kółka Rolnicze we współpracy z Kościołem i szkołami. Z okazji dożynek odbywały się wystawy rolnicze, festyny, występowały zespoły ludowe. Dożynki przez cały w. XX były manifestacją

odrębności chłopskiej i dumy z przynależności do rolniczego stanu.

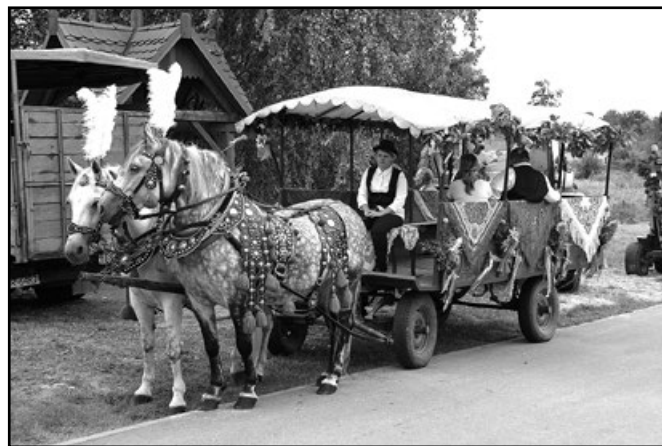
Na pomysł zorganizowania Gminnych Dożynek w Zaborowie wpadł sołtys, a zarazem wiceprzewodniczący Rady Gminy Franciszek Babło w sierpniu ub.r.

podczas święta plonów we Wrzępi. Wrzępianie bowiem, przygotowując się pod kierunkiem sołtysa Andrzeja Fiołka oraz Koła Gospodyń Wiejskich z przewodniczącą Dorotą Jopek, wykazali niezwykłą pomysłowość i pracowitość. W efekcie przybyli do tej wsi mieszkańcy z całej okolicy zachwyceni byli poziomem imprezy. Tymczasem zaborowianie doszli do wniosku, że też pokażą, co potrafią. Sołtys Babło i panie z Koła Gospodyń Wiejskich podeszli więc do wójta Mariana Zalewskiego i dyr. Gminnego Centrum Kultury Grzegorza Zarycha, którym zgłosili propozycję, że święto plonów w r. 2017 chętnie wezmą na własne barki. Tak więc jeszcze we Wrzępi ze sceny ogłoszono, iż za rok świętowanie oficjalnego zakończenia żniw odbędzie się w Zaborowie.



Już kilka tygodni przed dniem uznanym za najlepszy dla świętowania sołtys Babło zapraszał na spotkania członków Rady Sołeckiej, KGW i OSP, zabiegał o sponsorów i pomoc organizacyjną w trakcie częstych spotkań z wójtem w Urzędzie Gminy. Czynił to bardzo skutecznie, a we wsi o pięknych tradycjach ludowych nikogo to nie dziwiło, bo zaborowianie od lat wiedzą, że jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, zapobiegliwym, poświęcającym mnóstwo czasu dla dobra swojego sołectwa.

- Franciszek to po prostu akuratywny sołtys – jak twierdzi jedna z mieszanek przysiółka zwanego Końcem.



Najpierw w trybie pilnym udało się wymienić podbudowę i kostkę chodnika przed Domem Ludowym, na co w budżecie powiatu i gminy znaleziono 23 tys. zł. Nie wypadło przecież, żeby uczestnicy wielkiego gminnego święta potykali się na sporych nierównościach, których sprawcami była zgraja mrówek wynosząca ziarno po ziarnku piasek spod równo niegdyś ułożonej kostki. Prace naprawcze wykonała firma ze Strzelec Wielkich.

Panie z KGW podzieliły między siebie obowiązki, w wyniku czego powstały trzy grupy robocze. Sprawami kulinarnymi zajęły się Joanna Cira, Maria Babło, Janina Tabor, Bogusława Antosz, Anna Grudzień, Anna Łucarz, Zofia Morońska, Maria Wojnicka i Jolanta Dobosz. Grupę dekoracyjną, która miała zadbać m.in. o wystrój sceny i stołu kulinarnego, tworzyły Magdalena Wojnicka, Jadwiga Mika, Krystyna Jarosz i Joanna Cira. Wyplataniem wieńca dożynkowego oraz wystrojem kościoła zajęły się Janina Cierniak, Agata Kwaśniak, Bogumiła Szydłowska oraz Krystyna Giza. Do działania przystąpili również strażacy z jednostki OSP oraz okoliczni mieszkańcy, transportując i ustawiając m.in. elementy bramy oraz dawny sprzęt rolniczy na wystawę usytuowaną przed Domem Ludowym.

Rozpoczęcie Dożynek Gminy Szczurowa w niedzielne popołudnie 13 sierpnia miało uroczystą oprawę w postaci mszy św. Odprawił ją ks. prob. Józef Oleksy w asyście ks. Pawła Kurzei, ks. Piotra Ścipienia oraz ks. Macieja Fleszara. Poświęcono obrzędowe pieczywo oraz wieńce. Po mszy korowód dożynkowy przeszedł

na plac w centrum wsi. Tam wszystkich zebranych powitali starostowie – Barbara Kowalczyk i Tadeusz Dobosz. Ubrana w piękny strój krakowski konferansjerka Halina Gurgul wyjaśniła, iż obydwójce są rolnikami z krwi i kości – starościna wraz z mężem Henrykiem prowadzi gospodarstwo rolno-hodowlane o powierzchni piętnastu hektarów, ponadto pracuje w Ośrodku Zdrowia i udziela się społecznie, natomiast starosta od trzydziestu pięciu lat prowadzi z żoną Jolantą trzynastohektarowe gospodarstwo o charakterze hodowlano-uprawnym. W 2015 r. gospodarstwo zostało przekształcone w uprawowe z dominacją fasoli, grochu pastewnego, pszenicy oraz ziemniaków jadalnych.

Wójt Marian Zalewski, przyjmując z rąk starostów bochen chleba upieczony z tegorocznej mąki, powiedział: - Dożynki to najpiękniejsze święto ludzi ciężko pracujących na roli. Szczurowa jest gminą typowo rolniczą. Z jednej strony to wielka radość, ale z drugiej, pod względem dochodów jesteśmy jedną z najbiedniejszych gmin w powiecie brzeskim, aczkolwiek dzięki operatywności radnych, mieszkańców i działalności społecznej udało się nam w wielu dziedzinach wybić nie tylko na czoło powiatu, ale województwa i Polski. Także w rolnictwie nastąpiło u nas wiele zmian. Jesteśmy jedną z nielicznych gmin w Małopolsce, w których dokonano scalenia gruntów. Dlatego prawie połowa obszaru to tereny scalone. Powstają duże kompleksy uprawne, zaczynają działalność przedsiębiorcy, którzy wkładając wiele pracy, korzystają z plonów tej ziemi. Serdecznie gratuluję starostom Gminnych Dożynek, że dzięki swojemu autorytetowi i ciężkiej pracy



zostali wybrani do pełnienia dzisiaj tak zaszczytnych funkcji, a jako rolnicy mogą stanowić wzory do naśladowania. Dziękuję bardzo wszystkim rolnikom naszej gminy za ciężką pracę, za dbałość o gospodarstwa, o ziemię, o to, żeby plony były jak największe. W imieniu samorządu gminnego i własnym zapewniam, że chleb z tegorocznych plonów postaramy się dzielić sprawiedliwie.

Następnie odbyła się prezentacja wieńców o różnorodnych kształtach z charakterystycznymi elementami, jak krzyże, hostie oraz kielichy wykonane z użyciem ziaren i słomy. Oprócz gospodarzy dożynek wspianymi wytworami rąk i wyobraźni pochwalili się przedstawiciele Dąbrówki Morskiej, Dołęgi, Kwikowa, Niedzielisk, Pojawia, Strzelec Wielkich, Szczurowej, Uścia Solnego, Woli Przemykowskiej oraz Wrzępi.

Kolejnym punktem w programie był Konkurs Potraw Regionalnych „Skarby Naszych Pól”. Najróżniejsze smakowitości przygotowały Koła Gospodyń Wiejskich z Dołęgi, Pojawia Strzelec Wielkich, Szczurowej oraz Wrzępi. Trzyosobowym jury dowodził zawodowy kucharz Rafał Kraj, którego wspomagały dwie panie – Marta Hudy z Wydziału Inwestycji, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy i Joanna Ropek, doradca do spraw rozwoju obszarów wiejskich. Zgodnie z ich werdyktem wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali wyróżnienia.

Na scenie pojawił się także ks. Maciej Fleszar, niegdyś zaborowski katecheta, a obecnie misjonarz. Zachęcał do wspierania budowy świątyni w Brazzaville.

- Zaborów to była moja pierwsza parafia, moja pierwsza miłość, do której wracam – powiedział. - Tak się zdarzyło, że od dwóch lat pracuję w Demokratycznej Republice Konga i trzy tygodnie temu zostałem mianowany proboszczem w parafii św. Jana Pawła II, z tym że jestem proboszczem bez kluczy, bo nie ma tam ani kościoła, ani plebanii, wszystko trzeba sobie zbudować.

W ramach dożynek odbył się casting do filmu, który przeprowadziła firma STARS Impresariat Filmowy. Promowała się także Fundację VOTUM z Wrocławia, która sens swojej działalności zawarła w następującym motto: „Żyjemy w ciągłym biegu, w pogoni za sukcesem, dostatkiem, komfortem. W dzisiejszych czasach trudno o chwilę wytchnienia i refleksji nad otaczającą nas rzeczywistością. Bywa, że nie dostrzegamy ludzkich dramatów rozgrywających się tak blisko nas. Tak niewiele potrzeba, żeby udzielić pomocy”.

Gościem specjalnym imprezy był aktor filmowy i teatralny Robert Moskwa znany m.in. z serialu „M jak miłość”. Na scenie wystąpiła grupa „Fitness Animator”, zespół „Obsesja Band”, a na zakończenie zespół „Szwagry”, który przygrywał podczas zabawy tanecznej. Imprezę zakończył pokaz sztucznych ogni.

- Dożynki można uznać za udane, sądzę więc, że stanęliśmy na wysokości zadania, ale dzięki temu, iż w ich przygotowanie i przeprowadzenie włączyło się naprawdę dużo osób – podsumowała Joanna Cira, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Zaborowie.

MAREK ANTOSZ

Cztery stulecia parafii

16 lipca parafia pw. Świętego Sebastiana Męczennika w Strzelcach Wielkich świętowała jubileusz czterechsetlecia. Za lata istnienia wspólnoty oraz budowanie materialnej i duchowej świątyni wierni dziękowali Bogu podczas uroczystej mszy św., sprawowanej pod przewodnictwem ks. infułata Adama Kokoszki. Jubileusz był również okazją do wyrażenia wdzięczności przez mieszkańców dla ks. prob. Stanisława Tabisia za dwadzieścia lat pełnienia ofiarnej posługi duszpasterskiej.

W czasie uroczystości wicewojewoda Józef Gawron w imieniu prezydenta Andrzeja Dudy wręczył Srebrny Krzyż Zasługi Stanisławowi Chwale, przewodniczącemu Fundacji Parafii Strzelce Wielkie w Chicago. Od ponad trzydziestu lat prowadzi on działalność charytatywną, wspierającą parafię i rodzinną miejscowość. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał proboszcz ze Szczurowej ks. Wiesław Majka – za szczególne poświęcenie w organizacji pomocy dla powodziń w 2010 r., w ramach akcji Caritas. Ks. infułat Adam Kokoszka w imieniu biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża wręczył odznaczenia „Dei Regno Servire”. Otrzymali je Państwo Ewa i Stanisław Chwałowie oraz członkowie Fundacji Parafii Strzelce Wielkie z Chicago.

Wyjątkowy charakter mszy św. podkreślił udział chóru chłopięcego „Pueri Cantores Sancti Nicolai” z parafii św. Mikołaja Biskupa w Bochni, któremu przewodniczył założyciel oraz dyrygent, ks. prałat Stanisław Adamczyk. Podczas liturgii poświęcone zostały organy piszczałkowe przywiezione z Bad Soden-Salmünster. Pierwsze dźwięki wydobył z nich Krzysztof Kościółek, organista związany z bazyliką bocheńską.

- Pierwsza świątynia w Strzelcach Wielkich została wybudowana w 1617 r. z inicjatywy ówczesnego dziedzica Andrzeja Gawrońskiego jako wotum wdzięczności za ocalenie życia. W 1785 r. na jego miejscu wniesiono kolejną drewnianą świątynię, która obecnie jest najstarszym zabytkiem w okolicy – opowiada ks. prob. Stanisław Tabiś.

Lokalna społeczność marzyła o nowym kościele i ta idea zmaterializowała się przy okazji wizyty ks. bpa Władysława Bobowskiego, wójta Mariana Zalewskiego oraz strzeleckiego ks. proboszcza w Chicago, gdzie odbywały się uroczystości siedemdziesięciolecia parafii Strzelce Wielkie. Pięć lat później stała się świątynia, która otrzymała tytuł Matki Bożej Szkaplerznej, a w 2011 została podniesiona do rangi Sanktuarium Maryjnego.

- Nowo wstawione organy piszczałkowe nie są jednak ostatnią inwestycją – twierdzi ks. prob. Tabiś. - Po rewitalizacji rzeki Młynówki chcemy zagospodarować ponad czterohektarowy staw, który będzie przyozdabiał okolicę obydwu świątyń. Myśle również o ołtarzu polowym, zagospodarowaniu architekturą

terenu wokół kościołów oraz stworzeniu strefy sakralnej, np. dróżki Maryjnej. W najbliższym czasie czeka nas również odnowa zewnętrznej części Kościoła.

W ramach świętowania czterechsetlecia w godzinach popołudniowych na strzeleckich błoniach odbył się piknik rodzinny z udziałem zaproszonych gości, zorganizowany przez GCKCzIS w Szczurowej oraz parafię Strzelce Wielkie. Na scenie zaprezentowały się lokalne zespoły folklorystyczne oraz „Fitness Animator” z pokazem tańca dla dzieci. Wieczorem koncertował zespół „Lubię To” oraz góralska kapela „Zbóje”.

ELŻBIETA SOLAK
Fot. PIOTR TABIŚ



Świętowanie z Polonią

Dziewięćdziesięciolecie powstania chicagowskiego Klubu Niedzieliska oraz dwudziestolecie oddania do użytku nowego budynku Szkoły Podstawowej w Niedzieliskach stało się okazją do świętowania 22 i 23 lipca. Słoneczna pogoda pozwoliła na zorganizowanie w plenerze spotkania zaproszonych gości oraz mieszkańców. Przybyli m.in. wójt Marian Zalewski, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, wicestarosta Ryszard Ożóg oraz ks. prob. Józef Masłoń. Amerykańską Polonię reprezentowali: przewodniczący Klubu Niedzieliska Henryk Stąsiek, prezes Towarzystwa Parafii Strzelce Wielkie Stanisław F. Chwała oraz Maria Pacyna z córką, Małgorzata i Józefa Walczakowie, Zofia Solak, Małgorzata i Józef Hankowie, Marzena Wąż, Agata Czachor. W uroczystości uczestniczyły też emerytowane nauczycielki: dyr. Stanisława Stachoń, dyr. Anna Gofron, Maria Małek i Marta Matys.

W części oficjalnej, którą prowadzili dyr. Katarzyna Mach i sołtys Kazimierz Wróbel, przemawiali przewodniczący Henryk Stąsiek, wójt Marian Zalewski, wicestarosta Ryszard Ożóg oraz ks. prob. Józef Masłoń. W wystąpieniach pojawiły się wątki dotyczące zasług członków Polonii wywodzącej się z Niedzielisk dla rodzinnej wioski, historii chicagowskiej organizacji oraz przeszłości i współczesności szkoły.

Uczniowie wspaniale zaprezentowali się, tańcząc poloneza, krakowiaka oraz twista, jak również śpiewając znane piosenki – „Batory, statku jedyny”, „W zielonym gaju”, „Szła dziewczeczka do laseczka”, „Upływa szybko życie”.

Zaproszeni goście, absolwenci, rodzice, byli

pracownicy i nauczyciele ze wzruszeniem przemierzali korytarze i sale lekcyjne. Otrzymali okolicznościowy folder i film pt. „Niedzieliska – nasza Mała Ojczyzna”, wpisywali się również do książki pamiątkowej. Oprócz zaplecza dydaktycznego szkoły mogli obejrzeć prezentację multimedialną poświęconą pamięci zmarłych nauczycieli. Fenomenalnym pomysłem okazało się zorganizowanie wystawy starych fotografii, prezentującej historię szkoły i wsi, której motto zaczerpnięto od Tadeusza Różewicza: „Sznuj każde wspomnienia, z nich składają się wielkie historie”. Ostatnim akcentem pierwszego dnia obchodów był uroczysty bankiet w Domu Ludowym.

W niedzielę odprawiona została msza św., a po południu na stadionie sportowym rozegrano zawody o Puchar Wójta Gminy Szczurowa. Na murawie stawily się drużyny z Dołęgi, Górki, Niedzielisk, Ryłowej, Szczurowej, Wrzępi i Zaborowa. Seria meczów piłki nożnej wyłoniła zwycięzców w postaci futbolistów reprezentujących Zabo-

rów. Za nimi uplasowały się zespoły z Górki i Niedzielisk. W konkurencji „spacer farmera” najlepsi okazali się szczurowianie, drugie miejsce przypadło drużynie z Górki, a trzecie zespołowi z Dołęgi. W przeciąganiu liny bezkonkurencyjni okazali się wrzępianie, drugą lokatę zajęli ryłowianie, a trzecią – reprezentacja Górki. Klasyfikacja generalna zmagania była następująca: 1. Górka, 2. Ryłowa, 3. Szczurowa, 4. Niedzieliska, 5. Dołęga, 6. Wrzępia, 7. Zaborów.

Uroczystości zakończył piknik rodzinny połączony z zabawą taneczną.

(gr)



Podsumowanie stulecia działalności

16 i 17 września obchodzono Dni Pojawia. Główne uroczystości miały miejsce w Domu Ludowym, gdzie w sobotni wieczór odbył się bankiet. Uczestniczyli w nim liczni przedstawiciele mieszkańców wioski oraz zaproszeni goście. Samorząd gminny reprezentowali wójt Marian Zalewski, przewodniczący Kazimierz Tyrcha, radna Agnieszka Mądryk oraz kierownik Referatu Inwestycji, Ochrony Środowiska, Gospodarki Mieniem Komunalnym i Rozwoju Teresa Sznajder. Przedstawicielami brzeskiego powiatu byli starosta Andrzej Potępa i członek Zarządu Powiatu Marek Antosz. Przybyli także ks. prob. Józef Oleksy i ks. Paweł Kurzeja. Na czele delegacji Klubu Pojawian w Chicago stała prezes Władysława Nowosad z mężem Leopoldem, wiceprezes Jan Pawuła, honorowy prezes Związku Klubów Polskich Edward Mika oraz Irena i Simon Prestonowie. Natomiast z Kanady dotarli Józef Kukielka i Marian Kukielka. Wspaniałą oprawę artystyczną zapewnił Zespół Pieśni i Tańca „Pojawianie” oraz Stanisław Gurgul. W role konferansjerów wcielili się Agnieszka Bienias i Wojciech Ciukaj. Punktem kulminacyjnym było odsłonięcie i poświęcenie tablic w dowód uznania dla Samorządu Gminy Szczurowa oraz Klubu Pojawian.

- Dzisiejsza uroczystość jest zwieńczeniem

wieloletniej współpracy, ale i ogromnej wdzięczności za pomoc wielu pokoleń pojawian, którzy niegdyś za chlebem wyjechali do Ameryki, lecz nie zapominali o Pojawiu, tęsknili za tą małą ojczyzną i chcieli, aby w niej wiele się zmieniało – powiedział wójt Marian Zalewski. – To także podsumowanie ubiegłorocznego stulecia działalności Klubu Pojawian, którego obchody odbyły się w Chicago. Uczestnicząc w niej z sołtys Władysławem Mądrykiem z wielką satysfakcją obserwowaliśmy, jak wielkim poważaniem cieszy się Klub Pojawian, jak duże ma znaczenie wśród Polonii amerykańskiej.

- Chcemy wyrazić wdzięczność za wielkie serce i nieustraszoną wolę niesienia pomocy w okresie stuletniej działalności Klubu Pojawian, ale wdzięczność należy się także samorządowi gminnemu, wójtowi Marianowi Zalewskiemu za przychylność i wszystkie inwestycje zrealizowane w naszej wiosce – stwierdził sołtys Mądryk.

Następnego dnia w kościele parafialnym odprawiona została msza św. w intencji wszystkich członków Klubu Pojawian. W remizie goście z Ameryki spotkali się z Radą Sołecką, Kołem Gospodyń Wiejskich i druhami pojawskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

(m)



Goście zza oceanu

We wrześniu odwiedzili Polskę zasłużeni działacze chicagowskiej Polonii Alicja i Władysław Małkowie. W siedzibie Kurii Diecezjalnej w Kielcach zostali przyjęci przez ks. biskupa Jana Piotrowskiego. Uroczysty charakter miało kameralne spotkanie w szczurowskim dworcu przy dźwiękach kapeli ludowej. O zasługach państwa Małków mówili wójt Marian Zalewski i przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, którzy w imieniu samorządu gminnego oraz mieszkańców Szczurowej wręczyli im adres z podziękowaniami „za wielkie serce i pomoc dla rodzinnej wsi i rodaków, jak również za ogromne zaangażowanie w działalność Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa w Chicago, w tym szczególnie organizację stulecia jego działalności”.

Ks. prob. Wiesław Majka wyliczał zasługi na rzecz parafii św. Bartłomieja Apostoła, natomiast członek Zarządu Powiatu Marek Antosz przypomniał, iż państwo Małkowie byli pierwszymi spośród sponsorów powstałego w 1999 r. Publicznego Gimnazjum w Szczurowej, wpisanymi do złotej księgi szkoły. Wśród uczestników wieczornego spotkania 22 września znaleźli się także m.in. radny Marek

Pudełko, sołtys Monika Giemza, Alina Oleksy – dyr. Szkoły Podstawowej, Barbara Małek – przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, Stanisław Golik – prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, Henryk Giemza – naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej, Józef Zbiegieł – przewodniczący Wspólnoty Pastwiskowej, Stanisław Turaczy – przedsiębiorca, Maria Małek, Józef Małek i Tadeusz Małek. (gr)



W Szczurowej-Włoszynie zbierają się hodowcy gołębi

Powstała nowa sekcja

W listopadzie 2016 r. powstała w naszej gminie sekcja Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых, która zrzesza ponad dwudziestu czynnych członków należących do organu nadrzędnego, jakim jest oddział Nowe Brzesko. Do tej pory większość z nich zmuszona była dojeżdżać do Koszyc, Nowego Brzeska lub Radłowa. Wiązało się to ze znacznymi kosztami i było uciążliwe. Powstanie organizacji na naszym terenie to nowość, mimo że mieszka tu sporo hodowców. Założyli oni ponadto Stowarzyszenie Hodowców Gołębi w Szczurowej. Spotykają się często w budynku Domu Ludowego w Szczurowej-Włoszynie, którego pomieszczenia zaadaptowali do potrzeb gołębiarskiego hobby. W strukturach obydwu organizacji znajdują się mieszkańcy gmin Szczurowa, Borzęcin i Bochnia.

Funkcję prezesa sekcji PZHGP pełni Józef Liszka, a sekretarza – jedyna kobieta wśród hodowców, Maria Strąg. Wiceprezesem do spraw gospodarczych został Franciszek Babło, skarbnikiem Grzegorz Czuj. Członkowie to: Paweł Babło, Konrad Burzawa, Zbigniew Cieśla, Janusz Czaja, Zdzisław Czarnik, Kazimierz Gałek, Dawid Gargul, Bogdan Indiarz, Zygmunt Juszczak, Tomasz Kotwa, Józef Majka, Piotr Polak,

Andrzej Rędzina, Roman Rędzina, Roman Rogóż, Wiesław Sochacki, Maciej Strąg (prezes całego oddziału Nowe Brzesko), Leszek Tomaszek, Janusz Wesołowski, Stanisław Wymazała.

- Jest to grupa ludzi w dość zróżnicowanym wieku – powiedział prezes Strąg. – To zarówno starsze pokolenie, jak i grupa ludzi młodych, jednak wszyscy bardzo dobrze się dogadują i mimo sportowej rywalizacji, jaka wynika z uprawiania wspólnego hobby, tworzą miłą i przyjazną atmosferę. Zaangażowanie tych osób w stworzenie w swoich rodzinnych stronach organizacji byłoby niemożliwe, gdyby nieoceniona pomoc władz samorządowych i wójta Mariana Zalewskiego, który od wielu lat wspierał nas i jest zawsze obecny na związkowych spotkaniach. Wielokrotnie zdarzało się, że mimo nawału pracy i obowiązków gospodarz naszej gminy przyjeżdżał aż do Nowego Brzeska, aby nas wspierać i doradzać. To władze samorządowe gminy Szczurowa udostępniły nam lokal we Włoszynie, z którego obecnie korzystamy i ma tutaj siedzibę sekcja PZHGP. Bez pomocy gminy nasza organizacja nie miałaby tutaj racji bytu.

(m)

Modlitwa siostry Anastazji

Z okazji dnia św. Marty, patronki gospodyń domowych, 29 lipca z inicjatywy KGW we Wrzępi odbyła się biesiada kół gospodyń. Gościem specjalnym była s. Anastazja Pustelnik ze Zgromadzenia Córek Bożej Miłości, autorka książek kucharskich, z których każda jest bestsellerem. Ponadto przybyli: s. Salomea, Martin Komar ze Wspólnoty Jezuitów, wójt Marian Zalewski, doradcy ds. rozwoju obszarów wiejskich Elżbieta Dziedzic i Joanna Ropek oraz Andrzej Fiołek. Spotkanie poprowadziła Halina Gurgul.

Siostry opowiadały o swoim życiu, a także o ich przygodach z gotowaniem. Chętnie pozowały do zdjęć oraz rozdawały autografy. W programie znalazł się również kabaretowy występ wrzępskiej młodzieży, prezentacje muzyczne dzieci oraz wspólne biesiadowanie. Na akordeonie przygrywał Stanisław Gurgul.

Oprócz przedstawicielek Wrzępi w spotkaniu wzięły udział Koła Gospodyń Wiejskich ze Szczurowej, Uścia Solnego, Kwikowa, Niedziesław, Zaborowa oraz Pojawia. Panie przygotowały dania oraz wypieki według przepisów przekazanych przez siostry. Na zakończenie wszyscy mieli możliwość skosztowania potraw.

- Trzeba wziąć pod uwagę produkty, z jakich robimy ciasto. Jeśli weźmiemy najgorszą mąkę, najtańszą margarynę, to i ciasto wyjdzie gorsze. Ja wolę jaja od kur, które biegają po trawniku, bo wydaje mi się, że te dostarczane z ferm mają bardziej wodniste białko i piana się nie ubija dobrze. A poza tym modłę się za tych, którzy gotują, korzystając z moich książek – powiedziała s. Anastazja Pustelnik. (gr)



Dwustuosobowa gromada na Orliku

Festyn dla dzieci

Rada Rodziców Szkoły Podstawowej w Szczurowej po raz kolejny zorganizowała festyn dla dzieci. Zabawa trwała niemal cały dzień, a słoneczna pogoda dopisała, więc chętnych do wspólnego szaleństwa nie brakowało.

- Dla dwustuosobowej gromady dzieci szczurowscy strażacy poprowadzili zajęcia, których inicjatorem był Karol Hanek. W programie znalazły się pokazy edukacyjne, jak również rozrywkowe lanie wody z sikawek do celu i kurtyna wodna. Innymi atrakcjami były: mega-

kręgle, byk rodeo, nauka chodzenia na szczudłach, teksańskie łąso, kącik malucha, przeciąganie liny, rzuty do celu, wyścigi w spodniach klauna. Ponadto były zadania specjalne, m.in. wyścigi na grupowych nartach indiańskich oraz malowanie twarzy, czy tworzenie bańek gigantów. Nie zawiedli również motocykliści z Klubu Moto-Jadowniki, którzy wzbudzili zachwyt nie tylko wśród dzieci, ale i dorosłych – powiedziała przewodnicząca Rady Rodziców Alicja Cholewicka. (m)



Stróżowie prawa w pałacu

Powiatowe obchody Święta Policji miały wyjątkowo uroczystą oprawę. 28 lipca w pięknej scenerii za- bytkowego pałacu Kępińskich w Szczurowej brzescy policjanci odebrali nominacje na wyższe stopnie policyjne. W uroczystości wzięli udział pełniący obowiązki komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie insp. Robert Strzelecki, kierownictwo brzeskiej komendy na czele z jej komendantem insp. Mirosławem Morylem oraz grono gości, wśród których nie zabrakło przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Byli to m.in. wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko, wicestarosta Ryszard Ożóg, zastępca burmistrza Brzeska Jerzy Tyrkiel, gospodarz uroczystości – wójt Marian Zalewski, diecezjalny duszpasterz Policji ks. prof. Stanisława Sojka.

Insp. Robert Strzelecki w asyście insp. Mirosława Moryla wręczył akty mianowania na wyższe stopnie służbowe funkcjonariuszom oraz Brązową Odznakę „Zasłużony Policjant”. Zanim jednak to nastąpiło, sam szef brzeskiej jednostki z rąk p.o. Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie insp. Roberta Strzeleckiego odebrał akt nominacyjny, gratulacje oraz pamiątkową szablę.

Insp. Mirosław Moryl podkreślił, że Święto Policji to doskonały moment, aby podziękować policjantom za poświęcenie w służbie. Słowa uznania skierował do policjantek i policjantów, którzy z pełnym zaangażowaniem i oddaniem czuwają nad bezpieczeństwem mieszkańców naszego powiatu. Zwrócił się też do rodzin policjantów, bez których wsparcia i wyrozumiałości ich służba byłaby niemożliwa. Komendant podziękował parlamentarzystom, przedstawicielom samo-

rządów lokalnych oraz instytucjom współpracującym z Policją za pomoc w realizacji wszelkich inicjatyw, za owocną i konstruktywną współpracę. Do podziękowań przyłączyli się także parlamentarzyści, lokalni władarze oraz wszyscy zaproszeni goście. Pod adresem stróżów prawa padło wiele ciepłych słów za ich wkład włożony w zapewnienie bezpieczeństwa publicznego mieszkańcom całego powiatu.

W ramach tegorocznych obchodów policjanci z Brzeska zorganizowali dla mieszkańców pełen atrakcji piknik pt. „Bezpieczne wakacje”. W trakcie imprezy przypominali dzieciom i ich rodzicom o przestrzeganiu podstawowych zasad bezpieczeństwa podczas letniego wypoczynku. Funkcjonariusze zagwarantowali świetną zabawę, przeprowadzając liczne konkursy i zabawy, obdarzając uczestników drobnymi upominkami i odblaskami. Było przeciąganie samochodu za pomocą liny przez Ochotniczą Straż Pożarną ze Szczurowej i Górki, pokaz policyjnych technik i taktyk samoobrony. Policjanci z oddziału antyterrorystycznego z KWP w Krakowie zademonstrowali różne rodzaje broni oraz wyposażenie specjalistyczne, ponadto na miejsce przywieźli ze sobą łódź bojową. Ponadto każdy mógł odwiedzić namiot policyjny, w którym demonstrowano sprzęt i wyposażenie, zachęcając jednocześnie do wstąpienia w szeregi mundurowych. Natomiast technik kryminalistyki zaprezentował sposoby zabezpieczania śladów kryminalistycznych. Policyjna maskotka Gryf uczestniczyła w zabawach tanecznych z dziećmi oraz częstowała wszystkich słodkościami.

UG

Tańczy się dla zmarłego, dla duszy

Wąska granica w kulturze

W ciągu trzech wakacyjnych dni odbywał się Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów. Kolorowe wozy przejechały trasą, którą wytyczają masowe groby ludności romskiej w regionie. Do Szczurowej przybyły późnym popołudniem 27 lipca.

- Wyruszyliśmy tradycyjnie sprzed siedziby Muzeum Etnograficznego w Tarnowie – powiedział główny organizator Adam Bartosz, były dyrektor muzeum. – Tabor przybliży romskie tradycje, wędrowne życie i muzykę. Jego uczestnicy odwiedzają również miejsca zagłady pobratymców zamordowanych w czasie II wojny światowej. To może budzić kontrowersje, bo z jednej strony groby, pamięć, modlitwa, a z drugiej – taniec i muzyka. Jednak w kulturze romskiej nie stanowi to sprzeczności, ponieważ tańczy się dla zmarłego, dla duszy. Rozpacz od radości oddziela bardzo wąska granica. Nowym zjawiskiem jest natomiast moda

na cygańskie wozy. Uczestnicy taboru zaczęli szukać autentycznych, używanych kiedyś cygańskich wozów, które remontują i zabierają w podróż. W ostatnim czasie udało się odnaleźć pięć takich pojazdów, między innymi w Warszawie, Łowiczu i Bydgoszczy.

Goście zatrzymali się w Borzęcinie, gdzie odsłoniли obelisk ku pamięci pomordowanych Romów na terenie tamtejszej gminy. Następnie na cmentarzu w Szczurowej modlili się przy zbiorowej mogile ofiar II wojny światowej romskich, którzy byli mieszkańcami osady znajdującej się przy drodze w kierunku Włoszyna. Pamięć ofiar uczcili m.in. kapelan Romów ks. Stanisław Opocki, ks. prob. Wiesław Majka, wójt Marian Zalewski oraz przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha. Wieczorem w Parku Kępińskich tradycyjnie zabrzmiały rytmy cygańskiej muzyki.

(m)

Wicedyrektorzy z mocy ustawy

14 grudnia 2016 r. Sejm RP podjął decyzję o likwidacji gimnazjów. Od 1 września 2017 r. pozostały więc tylko szkoły podstawowe, których w gminie Szczurowa jest sześć. Ostatnie dwa roczniki gimnazjalistów będą kończyć edukację w podstawówkach jako tzw. oddziały gimnazjalne. Dotyczy to stu sześćdziesięciorga trzech uczniów. Zgodnie z przepisami ustawy wprowadzającej reformę edukacji dotychczasowi dyrektorzy gimnazjów stali się wicedyrektorami szkół podstawowych, do których włączono gimnazja – dyr. Marek Antosz objął więc stanowisko w SP im. Adama Mickiewicza w Szczurowej, a dyr. Joanna Ozorka-Krawczyk w SP im. Władysława Jagiełły w Zaborowie.

Nowy katecheta

Bp Andrzej Jez wręczył nowo wyświęconym księżom skierowania na pierwsze placówki duszpasterskie. Jednym z nich był ks. Maciej Dadał, pochodzący z parafii Długoleka-Świerkla koło Nowego Sącza. Znalazł się w Szczurowej. Nowy ks. katecheta od września uczy religii w Zespole Szkół oraz w Komunalnym Przedszkolu Publicznym. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Nowym Sączu, po którym wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Za motto życiowe przyjął słowa z Pisma Świętego: „Cóż oddam Panu za wszystko, co mi uczynił?” Jego hobby to literatura, w której na pierwszym miejscu stawia powieści pisarzy rosyjskich – Fiodora Dostojewskiego i Michaiła Bułhakowa, ale gdy staje przed koniecznością wyboru kierunków podróży, preferuje Austrię i kraje niemieckojęzyczne.



Piknik Lotniczy dopiero w przyszłym roku

VI Piknik Lotniczy w Strzelcach Wielkich początkowo był zaplanowany na 9 lipca, jednak organizatorzy zmuszeni byli zmienić termin ze względu na wydzieloną wówczas strefę ograniczenia lotów podczas 41. Sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO w Krakowie. Imprezę przeniesiono więc na 3 wrze-

śnia, jednak deszczowa aura uniemożliwiła wykonanie pokazów lotniczych.

- Organizacja takiego przedsięwzięcia wymaga uzyskania wielu zezwoleń, stworzenia bogatej dokumentacji zapewniającej sprawną organizację oraz bezpieczeństwo podczas imprezy w konkretnym dniu. Dlatego w bieżącym roku impreza już się nie odbędzie – wyjaśnił dyr. Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu Grzegorz Zarych. - Zapraszam do udziału w VI Pikniku Lotniczym 8 lipca 2018 r.

Pieniądze dla OSP

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej poparła wnioski skierowane przez jednostki OSP do Zarządu Powiatu Brzeskiego, które dotyczyły rozdziału dotacji celowej w ramach programu poprawa bezpieczeństwa mieszkańców w zakresie obrony przeciwpożarowej. Podczas sierpnowego posiedzenia Zarządu Powiatu pieniądze otrzymało osiem jednostek, a wśród nich trzy z terenu gminy Szczurowa: OSP Górka – 4,5 tys. zł na zakup quada do celów ratowniczych, OSP Wola Przemykowska-Natków – 3 tys. na zakup sprzętu i wyposażenia strażackiego, OSP Uście Solne – tysiąc zł na zakup środka pianotwórczego.

Orlik z nowym wyposażeniem

W skład kompleksu sportowo-rekreacyjnego Orlik w Szczurowej wchodzi zespół boisk sportowych ze sztuczną nawierzchnią, boisko trawiaste oraz zaplecze sanitarno-techniczne oraz parkingi. Latem powstała tam też siłownia zewnętrzna oraz nowa altana z miejscem do grillowania, stołami i ławami. Natomiast siłownia to dwanaście stanowisk do ćwiczeń.

Socjologowie odwiedzili Szczurową

Przez cztery dni w Auditorium Maximum i budynkach Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego socjologowie z całego świata debatowali nad współczesnymi problemami wsi, produkcji i dystrybucji żywności, kryzysów globalnych i lokalnych. Ponad trzystu prelegentów prezentowało swoje opinie w ramach szerokiego spektrum tematów – od ekonomii, poprzez problemy społeczne po ekologiczne.

26 lipca grupa uczestników XXVII Kongresu Europejskiego Stowarzyszenia Socjologii Wsi, zorganizowanego przez krakowski oddział Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, gościła w gminie Szczurowa. W skład delegacji wchodził przedstawiciel wielu krajów, w tym również z Ameryki Południowej. W ramach wizyty studyjnej goście zapoznali się z dokonaniami gminy Szczurowa w ostatnich latach, ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji zrealizowanych dzięki dofinansowaniu z Unii Europejskiej.

Obchody 78. rocznicy

Z udziałem władz samorządowych 1 września odbyły się obchody 78. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Uroczystości rozpoczęto od złożenia wieńców przed pomnikiem ofiar wojen w Szczurowej. Po msz św. uczestnicy zebrali się w hali sportowo-widowiskowej, gdzie uczniowie Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza przygotowali uroczystą akademię.



MKS w działaniu

Latem Mobilny Klub Seniora zorganizował bardzo udaną biesiadę w centrum Pojawia, w którym uczestniczyli jego członkowie niemal z całej gminy. Skorzystano także z zaproszenia ze strony Klubu Seniora działającego przy Rodzinie Kolpinga.

- Spotkanie naszych organizacji odbyło się w sali niedaleko groty Sanktuarium Najświętszej Panny z Lourdes, dzięki uprzejmości ks. prob. parafii Porąbka Uszewska Józefa Golonki – mówi Zofia Solak, przewodnicząca MKS. - Seniorzy szybko znaleźli wspólny język. Pani prezes Anna Herbert opowiedziała nam o Rodzinie Kolpinga, a wieczorem udaliśmy się na nabożeństwo. Natomiast we wrześniu zorganizowaliśmy wypad zdrowotny do Proszówek. Na tamtejszym basenie mogliśmy skorzystać z dobrodziejstw wodnych ćwiczeń służących do podniesienia sprawności fizycznej.

Wsparcie seniorów z powiatu

18 czerwca w świetlicy wiejskiej w Strzelcach Wielkich odbyło się uroczyste rozpoczęcie projektu „Tradycja to siła, która łączy”, realizowanego przez Stowarzyszenie Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłos”, a współfinansowanego przez Starostwo Powiatowe w Brzesku.

- Głównym spoiwem projektu są osoby w różnym wieku, mieszkające w różnych częściach naszego powiatu. Pierwsze spotkanie zaowocowało nawiązaniem kontaktów i wymianą poglądów, natomiast przygotowaniem poczęstunku zajęli się członkowie mobilnego klubu Seniora i stowarzyszenia „Złoty Kłos” – powiedziała kierownik Elżbieta Gądek, koordynatorka projektu z ramienia Urzędu Gminy w Szczurowej.

Inwestycja w Dołędzie

Inwestorem budowy szklarni w Dołędzie jest firma AK Mierzwa, która zajmuje się sprzedażą warzyw na rynek krajowy i zagraniczny. Do końca br. powstanie obiekt o powierzchni 5 ha wraz z zapleczem technicznym przygotowanym do obsługi 15 ha, ponieważ w kolejnych latach planowana jest budowa kolejnych szklarni na 10 ha. Każda z nich będzie wyposażona w najnowocześniejsze systemy kontroli klimatu, aby zapewnić wysoką wydajność plonów przy utrzymaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa żywności. Na początku planowana jest uprawa pomidorów, natomiast po ukończeniu całej budowy główną rolę będzie pełnić produkcja papryki. Firma do utrzymania ciągłej uprawy będzie potrzebować ok. sześćdziesięciu pracowników.

Zaostrzono przepisy

1 października br. weszło w życie rozporządzenie o standardach dla kotłów, które ma na celu wyeliminowanie z polskiego rynku przestarzałych kotłów na węgiel i drewno. Rozporządzenie to zakazuje produkcji kotłów na paliwa stałe klasy niższej niż piąta. Kotły niższej klasy wyprodukowane przed 1 października 2017 r. będzie można sprzedawać do 1 lipca 2018 r. Dotyczy to kotłów do 500 kW, czyli tych używanych w gospodarstwach domowych oraz małych i średnich zakładach. Regulacja nakłada na wprowadzających do obrotu kotły stosowanie wymagań konstrukcyjnych mających wpływ na poziom emisji tlenku węgla i organicznych związków gazowych oraz pyłu.

Rozmowa z wójtem Gminy Szczurowa Marianem Zalewskim

Inwestycyjne priorytety

Red.: - Najważniejszą, ale zarazem bardzo kosztowną inwestycją drogową ostatnich kilkunastu miesięcy na terenie naszej gminy była przebudowa drogi powiatowej, która prowadzi z Bochni przez Uście Solne w kierunku Barczkowa. Jak wyglądało finansowanie tego zadania?

Wójt: - Prace obejmowały przede wszystkim wykonanie nowej nawierzchni bitumicznej na długości 3,3 km, budowę i remont chodników, wykonanie przejścia dla pieszych z tzw. azylem, przebudowę przepustów oraz skrzyżowania z drogą gminną, budowę przystanku, odtworzenie rowów, utwardzenie poboczy, wycinkę drzew w pasie drogowym, jak również montaż urządzeń bezpieczeństwa ruchu i oznakowania. Koszty sięgnęły 1,5 mln zł. Wykonanie zadania było możliwe dzięki przekazaniu z budżetu Gminy Szczurowa 191 tys. zł, aczkolwiek trzeba pamiętać, że główny

ciężar finansowy wziął na siebie powiat. Z tego, co mi wiadomo, decyzja samorządu powiatowego w tej sprawie nie była łatwa. Zależała zarówno od dotacji gminy, jak i wielu innych czynników, a przede wszystkim od skuteczności zabiegów podejmowanych podczas posiedzeń Zarządu Powiatu przez Marka Antosza, który już czwartą kadencję z rządu jest radnym powiatowym i równolegle trzecią kadencję pełni funkcję członka Zarządu Powiatu Brzeskiego. To właśnie on przefforsował włączenie tej inwestycji do Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej, będącego kontynuacją Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych w latach 2016-2019.

Red.: - Priorytetem dla Gminy Szczurowa jest budowa strefy aktywności gospodarczej, która została wsparta pieniędzmi unijnymi...

Wójt: - Od dłuższego czasu prowadzimy działania zmierzające do tworzenia nowych miejsc pracy. Aktualnie rolnictwo nie jest na tyle atrakcyjną gałęzią gospodarki, aby zatrzymywać młodych. Prowadzimy więc działania w kilku kierunkach. Jednym z nich jest planowanie przestrzenne. Mamy już uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego centralnej części naszej gminy, którego kręgosłup to obwodnica Szczurowej, droga łącząca Warszawę, Nowy Sącz, Krynice i autostradę A4 z drogą krajową w kierunku Sandomierza

i Lublina. W ramach planowania przestrzennego mamy zarezerwowane różne tereny, w tym między innymi 30 ha terenów inwestycyjnych, które są efektem scalania. Aktualnie budujemy tam strefę aktywności gospodarczej na powierzchni 17 ha z możliwością inwestowania również na pozostałym terenie. Mamy nadzieję, że w przyszłości na tych hektarach pojawi się sporo firm.

Red: - Panu chyba najbardziej zależy na ożywieniu rynku pracy?

Wójt: - Dwa lata temu udało się uruchomić duży

zakład w Rząchowej, gdzie zatrudnienie znalazło sto osób. Aktualnie na kilkunastu hektarach w Dołędze powstaje nowoczesna szklarnia, która również będzie generować nowe miejsca pracy. Gdy do tego doliczymy strefę aktywności gospodarczej oraz atrakcyjne grunty w okolicach skrzyżowań nowej obwodnicy, możemy śmiało promować nasz potencjał gospodarczy.

Red: - Potencjał strefy w Gminie Szczurowa dostrzegają także władze województwa, które wsparły ten projekt sporym zastrzykiem gotówki.

Wójt: - To nie wzięło się znikąd. Aplikowaliśmy o unijne środki świetnie do tego przygotowani, bo jako jedyni w województwie mieliśmy już dokumentację i pozwolenie na budowę. Nasz wniosek został wysoko oceniony. Nie bez znaczenia był fakt, że do walki o unijne pieniądze przystąpiliśmy ze scalonym terenem, stanowiącym własność gminy i nie wymagającym, jak w przypadku większości wniosków w Małopolsce, skomplikowanej procedury gruntów i realizacji zadania na zasadzie zaprojektuj-wybuduj, która generuje m.in. większe koszty i dłuższy okres realizacji inwestycji. Udało się nam natomiast zmniejszyć koszty już w czasie budowy obwodnicy Szczurowej. Wspólnie z Zarządem Dróg Wojewódzkich zaprojektowane i wykonane zostało skrzyżowanie, które stanowi wjazd do naszej strefy. Gdybyśmy się nie pośpieszyli, obecnie taka budowa generowałaby dla naszej gminy dodatkowe, bardzo wysokie koszty.

Red.: - Jaki jest postęp w przygotowaniu inwestycji drogowych w gminie?

Wójt: - Zaczęę od największej, którą przygotowujemy w porozumieniu z Zarządem Dróg Wojewódzkich, czyli budowy drugiej, południowej obwodnicy Szczurowej.



Droga powiatowa w Uściu Solnym.

Podpisana jest już umowa z wykonawcą dokumentacji technicznej. Mamy nadzieję, że po jej wykonaniu, obwodnica zostanie wybudowana, bo przecież to trasa, która w województwie należy do najbardziej obciążonych ciężkim transportem kruszyw. Przypomnę, że na początku wakacji w samym centrum Szczurowej doszło do śmiertelnego wypadku. Staramy się różnymi sposobami wpływać na radnych wojewódzkich, aby inwestycja została wykonana jak najszybciej. Kolejne, bardzo istotne zadanie to budowa obwodnicy Rudy-Rysia. Staramy się obniżyć jej koszty, które sięgają 100 mln zł, poprzez przygotowanie drugiej decyzji środowiskowej za blisko 200 tys. Obniżenie kosztów, moim zdaniem, jest możliwe poprzez skrócenie obwodnicy i likwidację planowanych dwóch przejść dla zwierząt o długości kilkuset metrów, i zastąpienie ich dwoma poszerzonymi wiaduktami nad Uszewką. Były one planowane w pierwszej decyzji środowiskowej. Wystąpiliśmy w tej sprawie do Zarządu Województwa, deklarując nasz udział finansowy. Wszystko po to, aby finalnym efektem było obniżenie kosztów.

Red.: - Jak to możliwe, że w naszej gminie, która przecież ma jedno z najniższych dochodów własnych spośród wszystkich samorządów powiatu, planuje się ogromny zakres inwestycji z udziałem środków europejskich?

Wójt: - Przede wszystkim jest to zasługa radnych wybranych przez mieszkańców naszej gminy, którzy wspólnie z organem wykonawczym, jakim jest wójt, po trwających przez dwa lata szerokich konsultacjach podczas zebrań mieszkańców zaakceptowali najważniejsze zadania do r. 2025. To pozwoliło nam odpowiednio wcześniej przygotować się do konkursów

ogłaszanych przez Urząd Marszałkowski. Inną, również ważną kwestią jest bardzo dobra praca osób zatrudnionych w dziale zajmującym się inwestycjami. Od dłuższego czasu współpracujemy z innymi samorządami, skutecznie walcząc o pieniądze. Gmina Szczurowa jest liderem subregionalnego projektu termomodernizacyjnego. Wspólnie ze Szczucinem, Borzęcinem i Wietrzychowicami przygotowaliśmy wniosek o dofinansowanie głębokiej termomodernizacji budynków użyteczności publicznej. Nasz projekt idealnie wkomponował się w ogłoszony nabór, gdyż aktualnie preferowane są projekty subregionalne, a nasz wniosek dotyczył samorządów z trzech powiatów. W naszej gminie do remontu został wytypowany zespół budynków szkolnych w Szczurowej. Poza generalnym remontem i termomodernizacją zmodernizowany zostanie układ ogrzewania, pojawi się energia odnawialna w postaci fotowoltaiki oraz pompy ciepła. Mamy już podpisane stosowne umowy z marszałkiem województwa małopolskiego. Pieniądze zostaną też przeznaczone na budowę kanalizacji w Szczurowej, ponieważ spełnia warunki aglomeracji, na budowę strefy aktywności gospodarczej oraz na wykonanie drogi do terenów inwestycyjnych, których łącznie mamy 30 ha, z czego strefa zajmuje 17 ha. Ogromne znaczenie ma też fakt, iż w odległości kilku kilometrów od niej znajduje się lądowisko dla samolotów, co stwarza nadzieję na szybki rozwój naszej gminy. Te zadania będą kosztować ponad 11 mln zł.

Red.: - Dlaczego przedsiębiorcy powinni zainteresować się właśnie naszą strefą?

Wójt: - Dlatego, że to przede wszystkim świetnie skomunikowany teren, bez ograniczeń tonażowych. Nie są to słowa na wyrost: od autostrady dzieli nas dziesięć



15 września 2017 r. Podpisanie umów gwarantujących przyznanie Gminie Szczurowa dofinansowania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020. Od lewej: kierownik Referatu Inwestycji, Ochrony Środowiska, Gospodarki Mieniem Komunalnym i Rozwoju w Urzędzie Gminy Teresa Sznajder, przewodniczący RG Kazimierz Tyrcha, sołtys Szczurowej Monika Giemza, skarbnik Maria Czesak, wicemarszałek dr hab. Stanisław Sorys, zastępca dyrektora Departamentu Funduszy Europejskich Urzędu Marszałkowskiego Grzegorz Brach, sołtys Niedzielisk Kazimierz Wróbel, wójt Marian Zalewski, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Stanisław Burzawa.

minut jazdy, a od trasy Kraków–Sandomierz pięć minut. Tym, co nas wyróżnia na tle innych stref, jest, jak już wspominałem, dostęp do łądowiska. To bardzo istotne z punktu widzenia biznesmenów, którzy coraz częściej stawiają na samolot jako środek komunikacji. Nie każda strefa może zaproponować takie udogodnienia.

Red.: - W sierpniu zorganizowano bardzo udane dożynki gminne. W związku z tym proszę powiedzieć, jakie kroki podejmuje samorząd, aby zatrzymać młodych mieszkańców, którzy mają szansę przejmowania gospodarstw po rodzicach?

Wójt: - Na wstępie serdecznie dziękuję wszystkim rolnikom za ich ciężką pracę, dzięki której udało się zebrać plony z pól uprawnych na terenie gminy. Problemem naszego rolnictwa jest jego rozdrobnienie, małe kawałki gruntów, często bez dojazdu. Nasz samorząd już od dłuższego czasu realizuje program scalania gruntów. To niezwykle ważne zadanie. Mając na uwadze rozdrobnione gospodarstwa, trudno oczekiwać, że nasze rolnictwo będzie konkurencyjne w stosunku do innych rejonów w naszym kraju, gdzie jest gospodarka towarowa. Jako gmina staramy się niwelować te różnice. Jesteśmy jedną z nielicznych gmin w Małopolsce, w której od dłuższego czasu prowadzi się działania mające na celu scalenie gruntów, choć nie jest

to zadaniem gminy. To trudne przedsięwzięcie udało się już zrealizować w kilku miejscowościach, ostatnio w Barczkowie, Strzelcach Małych, Wrzępi oraz w części Niedzielisk, Szczurowej i Rajska, dzięki zebraniu przez gminę podpisów od większości właścicieli gruntów i przeprowadzeniu scalania przez starostę brzeskiego. Takie działania powodują, że nasze rolnictwo staje się konkurencyjne, bardziej opłacalne i w większym stopniu będzie zachęcać młodych do pozostawiania na ojcowiznie. To także szansa na likwidację odłogowanych gruntów, wprowadzenie naszego rolnictwa na zupełnie inny poziom. Niezależnie od tego, korzystając ze środków europejskich, wybudowaliśmy plac targowy w Szczurowej. Ta inwestycja to doskonała przestrzeń dla rolników, dla których zostały stworzone doskonałe warunki do sprzedaży produktów rolnych. Jest to jednak uzależnione od opłacalności produkcji rolnej, a z tym, jak na razie, nie jest dobrze. To również szansa na zwiększenie dostępności do zdrowej żywności, niemodyfikowanej genetycznie, pochodzącej ze szczurowskiej ziemi.

Red.: - Ładnie to brzmi, ale czy te działania przynoszą efekt?

Wójt: - Dzięki scalaniu gruntów jest już kilka pokaznych gospodarstw, które śmiało mogą konkurować na rynku produkcji rolnej. Przed nami scalenia

gruntów w Strzelcach Wielkich, Uściu Solnym i Popędzynie, gdzie większość mieszkańców opowiedziała się za realizacją tego programu. Po wykonaniu scalień w tych miejscowościach gmina Szczurowa będzie jedną z niewielu w Polsce o tak wysokim wskaźniku terenów scalonych, z nowymi drogami do każdej działki i odtworzonymi rowami melioracyjnymi. Scalanie to głównie łączenie działek, ale również budowa infrastruktury drogowej, regulacja stosunków wodnych oraz likwidacja służebności, czyli umożliwienie dojazdu do scalonych terenów.

Red.: - Z czym wiąże się wdrożenie nowej reformy szkolnej?

Wójt: - Wszystkie nasze szkoły są ocieplone, nowoczesne i dobrze wyposażone, przy czym ze względu na reformę oświaty konieczne są bardzo wysokie, nieplanowane wcześniej nakłady finansowe, szczególnie w Strzelcach Wielkich i największej szkole, czyli w Szczurowej, do której uczęszcza niemal połowa uczniów z terenu gminy. Nie możemy też pomijać prac związanych z odświeżaniem sal i korytarzy, konieczne są też zakupy wyposażenia dla wszystkich szkół. Warto w tym miejscu dodać, że nasz samorząd, dzięki dobrze przygotowanemu wnioskowi do konkursu, otrzymał pełne finansowanie na doskonalenie zawodowe

nauczycieli oraz zakup pomocy dydaktycznych. Mam w tym przypadku na myśli naprawdę duże pieniądze. Otrzymaliśmy na ten cel blisko 2 mln, a na modernizację prawie 3 mln zł. Inwestujemy zatem nie tylko w infrastrukturę, ale regularnie podnosimy jakość nauczania w naszych szkołach. Wracając do tematu reformy edukacji, pragnę podkreślić, że w naszej gminie zmiany są przeprowadzane bezboleśnie, co jednak wiąże się z wydatkowaniem dużo większych środków, które musimy ponosić kosztem innych, ważnych dla mieszkańców inwestycji.

Red.: - Co roku Szczurowa jest stacją docelową Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów...

Wójt: - Już tradycyjnie w szczurowskim parku Romowie rozbili swoje obozowisko. Szczurowa jest wyjątkowa, jak podkreśla inicjator Taboru Adam Bartosz, gdyż to właśnie u nas powstał pierwszy w Europie pomnik ofiar pogromu Romów. Tabor jest dla nas ważnym wydarzeniem. Najważniejszym punktem programu wizyty naszych gości było złożenie kwiatów przy mogile Romów zamordowanych w lipcu 1943 r. Wieczorem odbył się koncert, podczas którego wystąpili zagraniczni artyści. Wydarzenie to cieszyło się sporym zainteresowaniem mieszkańców.

Red.: - Dziękuję za rozmowę.

(gr)



Dożynki w Zaborowie – występ przedstawicieli Kwikowa.

Na polu Stanisława Urbana leżał wrak z oderwanym skrzydłem i ogonem, a w pobliżu rozrzucone nadpalone ciała. Wszyscy lotnicy zginęli. Byli bardzo młodzi. Ciała owinięto w prześcieradła i wozem konnym zawieziono pod krzyż misyjny.

Chłopecki (3)

Wieś Sikorzyce zapisała się mocno w pamięci Władysława Chłopeckiego nie tylko ze względu na aresztowanie go przez funkcjonariuszy UB. To także miejsce jego działalności w ruchu oporu podczas wojny.

Od wiosny 1944 r. Niemcy przygotowywali się do spotkania z nacierającą od wschodu Armią Czerwoną. Naturalną linię obrony wyznaczał Dunajec, więc w znajdujących się na lewym brzegu rzeki wsiach nakazali budować umocnienia. Do pracy przy okopach w Sikorzycach, Otfinowie i Przybysławicach stawiali się mężczyźni z okolicznych wsi. Ponadto przy drodze z Sikorzyc do Wietrzychowic powstawały bunkry.

- Byłem wtedy młodym chłopakiem, ale też musiałem codziennie chodzić tam z łopatą. Wtedy nikt jeszcze nie wiedział, że kopimy zupełnie niepotrzebnie.

Kilka miesięcy później dowództwo niemieckie uznało, że obrona tego odcinka nie ma sensu i wojsko, korzystając m.in. z drewnianego mostu w Woli Przemyskiej, wycofało się za Wisłę – wspomina pan Władysław. – Tymczasem nocą 15 sierpnia rozbił się uszkodzony angielski samolot. Na polu Stanisława Urbana leżał wrak z oderwanym skrzydłem i ogonem,

a w pobliżu rozrzucone nadpalone ciała i roztrzaskane skrzynie z amunicją. Wszyscy lotnicy zginęli. Byli bardzo młodzi. Ciała owinięto w prześcieradła i wozem konnym zawieziono pod krzyż misyjny wzniesiony kilka lat przed wojną. Tam ich pogrzebano. Na grobie postawiono mniejszy krzyż z tablicą, na której umieszczono sentencję o bohaterstwie. Niemcy zabezpieczyli miejsce katastrofy, ale niezbyt dobrze. Kręcił się tam tylko jeden strażnik, który zarówno po śniadaniu, jak i w porze poobiedniej lubił się zdrzemnąć w cieniu pobliskiego drzewa. Podszedłem więc do wraku w grupie kilku chłopaków raz, drugi, a Niemiec nawet tego nie zauważył. W łydkach obwiązaliśmy drutami nogawki naszych spodni ze zgrzebnego płótna, w kieszeniach zrobiliśmy dziury i wrzucaliśmy do nich amunicję. Okazało się później, że w ten sposób dostarczyliśmy partyzantom z Armii Krajowej ponad trzy tysiące pocisków różnego kalibru. Były przechowywane w młodym lasku na tzw. Rusnej

Górze pomiędzy Zaborowem a Wolą Przemyską, gdzie znajdowały się dwa AK-owskie magazyny. Zauważyliśmy też, że we wraku jest uszkodzony karabin pokładowy. Wróciliśmy więc po raz kolejny, ale z Józefem Tomalem (pseudonim „Kochan”) mieszkającym w Jadownikach Mokrych, który u partyzantów pełnił funkcję rusznikarza. Obejrzał broń i powiedział, że nadaje się do naprawy. Gdy strażnik znów zasnął, wymontowaliśmy karabin i przenieśliśmy pod mur szkoły. Podjechał tam furmanką Franciszek Nowak z Jadownik Mokrych i wywiózł go pod grubą warstwą koniczyny.

O szczegółach związanych z samolotem, który spadł w Sikorzycach, pan Władysław dowiedział się po wojnie z gazety: - Była to jedna z maszyn typu

Liberator, wchodząca w skład 178. Dywizjonu RAF. 14 sierpnia 1944 r. w godzinach wieczornych wystartowała z bazy lotniczej w Brindisi. Załogą dowodził por. pilot Edwin Charles Thyer. Na pokład weszli również: por. Keth Fairweather – nawigator, sierż. Sydney John Davies – strzelec pokładowy, sierż. Edward John Fretwell – bombardier, sierż. Cecil Edward Foreham – radiotele-

grafista, sierż. Sidney Frank Horne – mechanik pokładowy, sierż. Matthew Thomas Mountain – strzelec pokładowy. Lecieli, aby dla powstańczej Warszawy wykonać zrzut broni, amunicji, żywności, leków i materiałów opatrunkowych. Kierując się na północ pokonali około 2 tys. km. W powietrzu nad Sikorzycami nastąpił wybuch, który słyszeli mieszkańcy. Niektórzy członkowie załogi próbowali wyskoczyć na spadochronach, ale nie udało im się, ponieważ płonący samolot był już zbyt blisko ziemi. Nigdy nie ustalono, kto przyczynił się do katastrofy i śmierci angielskich żołnierzy. W sierpniu 1944 r. na południu Polski linia frontu pomiędzy wojskami Hitlera i Armią Czerwoną przebiegała bowiem w rejonie rzeki Wisłoki, a według relacji lotników, którym udało się wrócić z lotów nad Warszawę, wynikało, że ich maszyny ostrzeliwała nie tylko artyleria niemiecka, ale także sowiecka.

MAREK ANTOSZ



Sikorzyce. Pomnik ku czci angielskich lotników.

ZESPOŁY FOLKLORYSTYCZNE ZIEMI SZCZUROWSKIEJ



Zespół Folklorystyczny Publicznego Gimnazjum w Szczurowej. Rząd pierwszy (od lewej): Piotr Budyn, Izabela Krupa, Justyna Drespa, Natalia Kozik, Anita Miśkowiec, Laura Dopnik, Kinga Pudełek, Aleksandra Bernady, Julita Czarny, Izabela Opióła, Witalina Pastuch – choreograf, Michał Pastuch – kierownik. Rząd drugi (od lewej): Patryk Maj, Kinga Maj, Adrian Król, Piotr Wojnicki, Patryk Barnacki, Eliza Jarosz, Maciej Turaczy, Andrzej Urban – choreograf.



Zespół Folklorystyczny Publicznego Gimnazjum w Zaborowie. Od lewej: Michał Mądrzyk, Angelika Wrzępska, Arkadiusz Kuliś, Małgorzata Mądrzyk, Gabriela Marek, Małgorzata Pięta, Klaudia Wiecha, Patryk Liro, Michał Pastuch – kierownik.

ZESPOŁY FOLKLORYSTYCZNE ZIEMI SZCZUROWSKIEJ



Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach. Od lewej: Gabriel Dadej, Magdalena Stasiak, Konrad Szlachta, Roksana Palej, Sylwester Kania, Katarzyna Zajac, Maciej Hudyma, Kamila Kijak, Jakub Kawa.



Szkoła Podstawowa w Strzelcach Wielkich. Zespół „Mali Strzelicanie”. Rząd pierwszy (od lewej): Łukasz Opiola, Arkadiusz Solak, Paulina Rzeźnik, Kinga Skura, Julia Młynarczyk, Emilia Mądra, Amelia Wilk, Julia Kras, Patryk Filipski, Emilia Kordecka, Wiktor Łaptas, Michał Pastuch – kierownik. Rząd drugi (od lewej): Marlena Giza, Marcelina Kosata, Kinga Strózik, Wiktor Martyka, Kinga Bal, Dominika Mundała, Wiktor Rzeźnik, Aleksandra Król, Hubert Filipski.

ZESPOŁY FOLKLORYSTYCZNE ZIEMI SZCZUROWSKIEJ



Szkoła Podstawowa w Szczurowej. Zespół „Kukuleczka”. Rząd pierwszy (od lewej): Martyna Gwizdała, Karolina Bączyńska, Katarzyna Zadróż, Julia Szafraniec, Patryk Grzesik, Sabina Zadróż, Justyna Młynarczyk, Amelia Maj, Zuzanna Świątek, Gabriela Marek, Antoni Kordecki, Julia Ostrowska, Oliwia Górka, Lilianna Miśkowiec, Roksana Dzień. Rząd drugi (od lewej): Witalina Pastuch – choreograf, Wiktor Dzień, Stanisław Kordecki, Gabriel Witkowski, Krzysztof Budyn, Iga Dopnik, Kacper Babicz, Daniel Kabat, Gabriela Grzesik, Syntia Sudół, Isabela Czesak, Gabriel Chłopecki, Julia Wróbel, Krystian Wójcik, Natalia Tabor, Martyna Hanek, Zuzanna Turaczy, Magdalena Walas, Anna Jamrożek, Marta Cierniak, Michał Pastuch – kierownik. Rząd trzeci (od lewej): Piotr Budyn, Oskar Kapa, Patryk Maj, Izabela Opióła, Julia Niewola, Magdalena Wojnicka, Julia Cieśla, Mikołaj Maj, Emilia Marcińczak, Anna Guzek, Maciej Mączko, Julia Dziewońska, Justyna Guzek.



Szkoła Podstawowa w Uściu Solnym. Rząd pierwszy (od lewej): Natalia Rydz, Tomasz Gierczak, Milena Piekarz, Gabriela Stolek, Oliwia Kłyś, Gabriela Gajos, Julia Adamska, Igor Gargul, Julia Bawół, Julian Maj. Rząd drugi (od lewej): Julia Czajka, Miłosz Porębski, Aleksandra Janik, Julia Stolek, Robert Piekarz, Martyna Lach, Anna Plebańczyk, Damian Słowik.

ZESPOŁY FOLKLORYSTYCZNE ZIEMI SZCZUROWSKIEJ



Szkoła Podstawowa w Woli Przemykowskiej. Od lewej: Paulina Śliwińska, Sylwester Badzioch, Katarzyna Prus, Maciej Mika, Estera Rębacz, Zuzanna Giza, Justyna Biś, Kamil Biś, Paweł Marek – opiekun, Gabriela Krzczowska, Lena Dymon, Krystyna Szczepanek – opiekun, Magdalena Padło, Filip Małocha, Joanna Kozioł, Izabela Janeczek, Magdalena Drytko, Piotr Prus.



Szkoła Podstawowa w Zaborowie. Zespół „Mali Pojawianie”. Od lewej: Weronika Mucek, Mateusz Beresiński, Michał Pastuch – kierownik muzyczny, Martyna Burzawa, Przemysław Caban, Patrycja Tabor, Oskar Pawlik, Julia Wojnicka, Kacper Mucek, Stanisław Gurgul – choreograf, Michał Szafraniec, Oliwia Beresińska, Radosław Kuliszewski, Alicja Kuliszewska, Szczepan Wiecha.

DOŻYNKI GMINY SZCZUROWA W ZABOROWIE









Powiat przeznaczył na nagrody 25 tys. zł

W Górcie znaleźli receptę na sukces

17 września na lądowisku w Strzelcach Małych zorganizowano IX Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze. W rywalizacji wzięło udział trzydzieści drużyn (w tym osiem kobiecych oraz siedem dziewczęcych). Była to okazja sprawdzenia możliwości sportowych strażaków oraz kondycji fizycznej. Przygotowanie i umiejętności uczestników oceniała komisja sędziowska z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku.

W kategorii młodzieżowych drużyn pożarniczych dziewcząt zwyciężyły reprezentantki OSP w Górcie. Na drugim miejscu znalazła się OSP Perła, a na kolejnych: OSP Iwkowa, OSP Maszkienice, OSP Gnojnik, OSP Uszew i OSP Porąbka Iwkowska.

Rywalizacja młodzieżowych drużyn chłopców przyniosła następujące wyniki: 1. OSP Górka, 2. OSP Iwkowa, 3. OSP Gnojnik, 4. OSP Wola Dębińska, 5. OSP Porąbka Iwkowska, 6. OSP Wokowice.

Zmagania w kategorii drużyn kobiecych również wykazały bezkonkurencyjność najlepszej grupy z gminy Szczurowa: 1. OSP Górka, 2. OSP Borzęcin Górny, 3. OSP Perła, 4. OSP Biesiadki, 5. OSP Tworkowa, 6. OSP Szczepanów, 7. OSP Wojakowa, 8. OSP Mokrzyńska.

Klasyfikacja generalna drużyn męskich: 1. OSP Biesiadki, 2. OSP Dębno, 3. OSP Tworkowa, 4. OSP Porąbka Iwkowska, 5. OSP Gorka, 6. OSP Szczepanów, 7. OSP Mokrzyńska, 8. OSP Gosprzydowa, 9. OSP Borzęcin Dolny.

Na zakończenie zwycięskim drużynom wręczono puchary, dyplomy oraz nagrody pieniężne i rzeczowe. Fundatorem nagród pieniężnych było Starostwo Powiatowe w Brzesku. Otrzymały je reprezentacje,

które znalazły się na podium. Wśród drużyn męskich za zajęcie:

- I miejsca – OSP Biesiadki (5 tys. zł),
- II miejsca – OSP Dębno (3 tys. zł),
- III miejsca – OSP Tworkowa (2 tys. zł).

Nagrody dla drużyn kobiecych:

- I miejsce – OSP Górka (3 tys. zł),
- II miejsce OSP – Borzęcin Górny (2 tys.),
- III miejsce – OSP Perła (1 tys. zł).

Łączna suma środków przeznaczonych przez Zarząd Powiatu Brzeskiego na nagrody pieniężne i rzeczowe wyniosła 25 tys. zł.

Bezprecedensowy sukces w skali powiatu, jaki odniosła jednostka z Górki, skomentował gminny komendant OSP Piotr Mikuś, a jednocześnie prezes góreckich strażaków:

- Od kilkunastu lat w naszej jednostce kładziemy duży nacisk na szkolenia najmłodszych drużyn. Efektem tego są doskonałe wyniki sportowe drużyn młodzieżowych. Wielu strażaków po zakończeniu przygody z „młodzieżówką” przechodzi do zespołów seniorskich, w którym wykorzystują wcześniej zdobyte doświadczenia. A recepta na sukces to tworzenie dobrej atmosfery, umiejętność

współpracy i wspólne dążenie do celu. Bardzo dobre wyniki osiągnięte podczas Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych to także efekt pracy i treningów, które trwały przez całe minione wakacje. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż strażacy z OSP Górka prowadzą Akademię Młodego Strażaka przy Szkole Podstawowej w Szczurowej, gdzie szlifujemy młode talenty.

(m)



23 stycznia 1867 r. po raz pierwszy pojawił się na mapie powiat ze stolicą w Brzesku

Trzy dni z historią

Powiat Brzeski obchodził swoje stu pięćdziesiąte urodziny. 8 września br. w sali konferencyjnej Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego w Brzesku podczas uroczystej sesji spotkali się byli i obecni radni, samorządowcy, parlamentarzyści oraz przedsiębiorcy, którzy w ciągu ostatnich kilkunastu lat tworzyli od podstaw obecny wizerunek tej jednostki samorządu terytorialnego. Królowały zagadnienia dotyczące historii oraz dziedzictwa kulturowego. Przybliżyli je: wicestarosta Ryszard Ożóg (starosta w latach 2006-2010 i przewodniczący Rady Powiatu w latach 1999-2002), prof. dr hab. inż. Włodzimierz Sady – rektor Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego dr hab. Marian Stolarczyk, dr Andrzej

B. Krupiński, historyk sztuki Jerzy Wyczasany oraz prezes Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Okocimskiej Franciszek Brzyk.

Druga część spotkania była poświęcona historii współczesnej. Starosta Andrzej Potępa zaprezentował więc zebranym osiągnięcia od 1999 do 2017 r., zwracając szczególną uwagę na inwestycje drogowe, służbę zdrowia i oświatę. Podczas sesji oficjalnie zainaugurowano trzydniowe obchody jubileuszowe, które były pełne wspomnień, zmagani sportowych, atrakcji muzycznych i zabawy na pl. Kazimierza Wielkiego w Brzesku. Na scenie pojawili się znakomici artyści muzyczni i taneczni, a gwiazdą niedzielnego wieczoru była Anna Wyszkoni.

Powiat Brzeski

Wykład wicestarosty Ryszarda Ożoga

Po zjednoczeniu Królestwa Polskiego, w pierwszej połowie XIV w., dawne dzielnice stały się województwami, niekiedy ziemiami, w których stopniowo do XV w. wytworzył się podział na powiaty – okręgi szlacheckich sądów ziemskich i administracji skarbowej. Najwyższym urzędnikiem sprawującym władzę w województwie był wojewoda, a w powiecie starosta powiatowy. Obaj urzędnicy mianowani i odwoływani byli przez monarchę. Do końca I Rzeczypospolitej nie zaszły większe zmiany w strukturze administracyjnej państwa.

W 1772 r. Austria, Prusy i Rosja podpisały konwencję o pierwszym rozbiórce Polski. Brzesko i okolice dostały się pod panowanie habsburskie i miały pod nim pozostać przez sto czterdzieści sześć lat. W celu zintegrowania nowo przyłączonych terytoriów z resztą kraju, władze cesarstwa austriackiego postanowiły jak najszybciej przeprowadzić nowy podział administracyjny. Ustanowiony w czasach Rzeczypospolitej podział na ziemie i województwa, z uwagi na ich samorządowy charakter był dla samowładczego cesarza nie do przyjęcia. W grudniu 1773 r., w miejsce województw z czasów I Rzeczypospolitej utworzone zostały nowe jednostki administracyjne zwane cyrkułami. Było ich sześć i podlegały bezpośrednio gubernium we Lwowie. Niższym szczeblem administracji były dystrykty w liczbie pięćdziesięciu dziewięciu. Ziemia brzeska wraz z innymi miastami regionu znajdowały się w składzie dystryktu bocheńskiego. Ostatecznie utrwalił się podział Galicji na osiemnaście cyrkułów, dystrykty zaś zlikwidowano.

Po krwawych wydarzeniach rabacji galicyjskiej

1846 r. i Wiosny Ludów 1848 doszło w monarchii austriackiej do zmian społecznych, prawnych i ustrojowych. W 1850 powrócono do dwustopniowego podziału administracyjnego, zwiększając liczbę cyrkułów do dziewiętnastu, i tworząc sto siedemdziesiąt osiem podległych im urzędów powiatowych. Powstałe urzędy powiatowe nie posiadały bliżej określonych kompetencji administracyjnych, natomiast jako powiaty sądowe stanowiły pierwszą instancję krajowego sądownictwa. W 1901 r. z powiatu sądowego w Wojniczku wyodrębniony został powiat sądowy w Zakliczynie. W takiej strukturze powiaty sądowe przetrwały aż do okresu po II wojnie światowej.

23 stycznia 1867 r. nastąpiła kolejna reforma administracyjna w Galicji. Zgodnie z rozporządzeniem ministra stanu zlikwidowane zostały cyrkuły, jednocześnie w ich miejsce powołano siedemdziesiąt cztery starostwa powiatowe (powiaty polityczne), które stały się w pełni jednostkami administracyjnymi. Powiaty polityczne (starostwa) stanowiły najniższy szczebel administracji rządowej. Na czele stał starosta powiatowy reprezentujący rząd austriacki, a obok niego funkcjonował samorząd terytorialny, czyli Rada Powiatu i wyłoniony z niej Wydział Powiatowy, którym kierował prezes – powszechnie zwany marszałkiem powiatowym. Pierwszym starostą powiatowym mianowany został Adam Dunin Brzeziński, natomiast pierwszym prezesem (marszałkiem powiatu) Rady Powiatu i Wydziału Powiatowego był hrabia Władysław Dąbski. Funkcje marszałka powiatowego i jego zastępcy sprawowane były społecznie. Ich wybór zatwierdzał cesarz.



Medal wybitý z okazji jubileuszu.

Nowo powstałe starostwo z siedzibą w Brzesku składało się z trzech dotychczasowych powiatów sądowych: brzeskiego, radłowskiego i wojnickiego. Obejmowało obszar 901,8 km² i liczyło 82 tys. 801 mieszkańców. Powiat Brzeski miał zdecydowanie rolniczy charakter, 95% mieszkańców utrzymywało się z rolnictwa i leśnictwa, co było najwyższym wskaźnikiem w Galicji.

Ostatnie przed wybuchem wojny światowej wybory do Rady Powiatu odbyły się w r. 1910. Później, aż do 1925 r., nie przeprowadzano już żadnych wyborów, nawet uzupełniających. Prezesem ostatniego Wydziału Powiatowego był Jan Albin Goetz Okocimski.

Po wybuchu I wojny światowej, ze względu na walki i rosyjską okupację, władze powiatowe prowadziły ograniczoną działalność. Głównie współpracowały z Powiatowym Komitetem Ratunkowym, niosącym pomoc ludności poszkodowanej przez wojnę. Do r. 1917 odbyło się tylko kilka posiedzeń Rady Powiatowej, które poświęcono sprawom bieżącym i aprowizacji. Było to o tyle istotne, że powiat należał do najbardziej dotkniętych zniszczeniami wojennymi na zachód od Sanu.

W październiku 1918 r. brzeskie władze samorządowe uznały Radę Regencyjną za rząd niepodległej Polski, jednocześnie władzę w mieście objęła Rada Narodowa. Niedługo potem z siedziby Starostwa usunięto godło austriackie, a starosta brzeski Stanisław Chyliński podał się do dymisji. 2 listopada 1918 r. utworzono w Brzesku Powiatową Komisję Likwidacyjną, która przejęła władzę od Rady Narodowej. Istniejący system administracyjny nie został zmieniony, a jedynie dostosowany do potrzeb państwa polskiego.

Na przełomie lat 1918 i 1919 odbudowę administracji publicznej i samorządu terytorialnego regulowały wydane przez władze dekrety. Po przewrocie majowym w 1926 r. nastąpiło zdecydowane wzmocnienie władzy wykonawczej, a kompetencje organów samorządowych ograniczono do działania tylko w sprawach wyraźnie im przekazanych. Starosta był przedstawicielem rządu oraz szefem administracji ogólnej. Zasady działania oraz kompetencje powiatowych samorządów normowała ustawa z 23 marca 1933 r., nazywana „ustawą scaleniową”. W wyniku jej postanowień gminy jednostkowe połączono w większe gminy zbiorowe – wcześniej na terenie powiatu

funkcjonowało sto dziesięć gmin jednostkowych. Ostatecznie w skład powiatu wchodziło jedenaście zbiorowych gmin wiejskich oraz jedna gmina miejska.

W okresie międzywojennym powiat brzeski, z powierzchnią około 850 km², zaliczał się do większych tego typu jednostek w województwie krakowskim. Na jego terytorium znajdowały się dwa miasta (Brzesko i Wojnicz), trzy osady o charakterze miejskim (Czychów, Radłów, Zakliczyn) oraz sto pięć wsi. Zamieszkiwało go 96 tys. 197 osób. Obszar wiejski powiatu brzeskiego był bardziej przeludniony niż wiele innych powiatów Małopolski. Podstawą utrzymania ogromnej większości mieszkańców Brzeska i okolic była praca na roli.

Po wybuchu wojny starosta brzeski mgr Michał Fueller opuścił miasto 5 września, dzień wcześniej odbyło się ostatnie posiedzenie Wydziału Powiatowego, w czasie którego omówiono sprawy bieżące i ewakuacyjne. Podjęto decyzję o powołaniu Komitetu Samopomocy Społecznej. Już 8 września cały powiat brzeski znalazł się pod okupacją. Niemcy rozpoczęli organizację własnej administracji wojskowej i cywilnej. Brzesko podlegało pod okupacyjny powiat ze stolicą w Bochni, po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa zaś stało się częścią okupacyjnego powiatu ze stolicą w Tarnowie.

W styczniu 1945 r. Powiat Brzeski został wyzwolony. Na początku władzę w mieście i powiecie sprawowała radziecka komendantura wojskowa. 29 stycznia 1945 r. utworzono Starostwo Powiatowe w Brzesku, którego starostą został Aleksander Kowalik. Starosta reprezentował władze państwową, był zwierzchnikiem organów samorządowych, a także przewodniczył pracom Wydziału Powiatowego. Według powszechnego spisu ludności z 14 lutego 1946 r. obszar przywróconego powiatu wynosił 850 km², dzielił się na jedenaście gmin i sto trzynaście sołectw. Zamieszkiwało go 105 tys. 245 osób. Dane te w późniejszym czasie zweryfikowano i określono liczbę ludności na 96 tys. 900.

W 1945 r. pojawiły się też w powiecie brzeskim tendencje odśrodkowe. Gmina Wojnicz, po okresie przynależności do powiatu tarnowskiego (w czasie wojny), chciała odłączyć się od Powiatu Brzeskiego. W 1948 r. zawisło nad powiatem brzeskim widmo likwidacji, ponieważ opowiedziały się za tym trzy powiaty sąsiednie

– bocheński, nowosądecki i tarnowski. Ostatecznie powiatu nie zniesiono, ale 1 stycznia 1949 r. z gminy Wojnicz wyłączono gromadę Bogumiłowice i przyłączono ją do gminy Wierzchosławice w powiecie tarnowskim.

Nowe władze przystąpiły do tworzenia lokalnych Rad Narodowych, które miały działać jako tymczasowe ustawodawcze organy samorządowe. Rady Narodowe przejęły kompetencje organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego, uzyskując tym samym pełnię władzy. Stanowiska wojewodów, starostów i wójtów zostały zniesione. Rady Narodowe w tej formie przetrwały do 1990 r.

W 1954 r. w miejsce dotychczasowych gmin zbiorowych postanowiono utworzyć gromady. W Powiecie Brzeskim powstało ich czterdzieści. Podczas tej reorganizacji z naszego powiatu wyłączono Radłów, Biskupice Radłowskie i Niwkę, przyłączono natomiast Jamną i Wróblowice. W związku z niewydolnością organizacyjną gromad, zlikwidowano je w r. 1972. Wtedy przywrócono gminy, na których czele stały naczelnicy oraz Gminne Rady Narodowe.

1 czerwca 1975 r. weszła w życie ustawa o dwustopniowym podziale administracyjnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która likwidowała trzysta czternaście powiatów i siedemnaście województw, tworząc na ich miejsce czterdzieści dziewięć województw w nowych granicach. Gminy z Powiatu Brzeskiego zostały włączone do województwa tarnowskiego. Nasz powiat stanowił 19,8% obszaru i 16,6% ludności województwa tarnowskiego. Pomimo likwidacji struktur powiatowych Brzesko nadal spełniało rolę

ośrodka skupiającego życie gospodarcze ciągnących do niego obszarów wiejskich.

Po przemianach politycznych i ekonomicznych 1989 r., w 1990 r. przyszedł czas na zmiany w funkcjonowaniu administracji. Ustawa z 8 marca 1990 r. powoływała nowe samorządowe Rady Gmin i rozwiązywała dotychczasowe Gminne Rady Narodowe. Po wyborach z 27 maja 1990 r. wyłoniony został samorząd o dużym zakresie kompetencji i o wiele większej samodzielności w podejmowaniu decyzji. Zlikwidowano urząd naczelnika gminy, zmodyfikowano też procedurę podejmowania decyzji. Odtąd miał je podejmować samorząd gminy pod kierunkiem wójta. System ten funkcjonował do 1998 r., kiedy to Sejm RP uchwalił ustawę o reformie administracji państwowej i samorządowej. Reforma ta przywróciła trójstopniowy podział terytorialny państwa, a tym samym reaktywowała zniesione w 1975 r. powiaty. Oddzielono od Powiatu Brzeskiego dawną gminę Zabawa, gminę Wojnicz i gminę Zakliczyn. Przyłączono natomiast Uście Solne, które niegdyś znajdowało się w granicach powiatu bocheńskiego.

Reaktywowany 1 stycznia 1999 r. Powiat Brzeski ma powierzchnię 590 km². Jest mniejszy od obszaru powiatu z 1975 r. o 230 km², a od historycznego powiatu z 1945 r. o 260 km². Stanowi 3,9% obszaru województwa małopolskiego i zajmuje czternaste miejsce na dwiętnaście powiatów pod względem wielkości obszaru. Liczba ludności w 2016 r. wynosiła 92,9 tys. W zmniejszonych granicach Powiat Brzeski dzieli się na dwie gminy miejsko-wiejskie i pięć gmin wiejskich.

AKTUALNE WŁADZE POWIATU BRZESKIEGO



Starosta Andrzej Potępa



Wicestarosta Ryszard Ożóg



Marek Antosz – członek zarządu



Kazimiera Glonek – członek zarządu



Jarosław Gurgul – członek zarządu



NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA

KTO MOŻE SKORZYSTAĆ?

- osoby do 26. roku życia
- seniorzy po ukończeniu 65 lat
- osoby fizyczne, którym w okresie roku poprzedzającego zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej na podstawie ustawy o pomocy społecznej
- osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny
- kombatanci, weterani
- osoby, które w wyniku wystąpienia klęski żywiołowej, katastrofy naturalnej lub awarii technicznej znalazły się w sytuacji zagrożenia lub poniosły straty
- kobiety w ciąży

JAKĄ POMOC MOGĘ UZYSKAĆ?

Uprawnieni mogą uzyskać informacje w zakresie:

- prawa pracy,
- przygotowania do rozpoczęcia działalności gospodarczej,
- prawa cywilnego,
- spraw karnych,
- spraw administracyjnych,
- ubezpieczenia społecznego,
- spraw rodzinnych,
- prawa podatkowego z wyłączeniem spraw podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Pomoc nie obejmuje spraw z zakresu prawa celnego, dewizowego, handlowego i działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowywania do jej rozpoczęcia.

GDZIE I KIEDY MOŻNA UZYSKAĆ POMOC?

- 1. BORZĘCIN** – Siedziba Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, 32-825 Borzęcin 563a
 - **WTOREK** w godz. 7:30 – 11:30
 - **CZWARTEK** w godz. 7:30 – 11:30
 - **PIĄTEK** (co dwa tygodnie) w godz. 7:30 – 11:30
- 2. SZCZUROWA** – Siedziba Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, 32-820 Szczurowa, ul. Rynek 3
 - **PONIEDZIAŁEK** w godz. 7:30 – 11:30
 - **ŚRODA** w godz. 7:30 – 11:30
 - **PIĄTEK** (co dwa tygodnie) w godz. 7:30 – 11:30
- 3. DĘBNO** – Siedziba Urzędu Gminy, 32-852 Dębno, Wola Dębińska 240
 - **PONIEDZIAŁEK** w godz. 8:00 – 12:00
 - **ŚRODA** w godz. 11:30 – 15:30
 - **PIĄTEK** (co dwa tygodnie) w godz. 7:30 – 11:30
- 4. GNOJNIK** – Siedziba Urzędu Gminy, 32-864 Gnojnik 364
 - **WTOREK** w godz. 11:30 – 15:30
 - **CZWARTEK** w godz. 11:30 – 15:30
 - **PIĄTEK** (co dwa tygodnie) w godz. 11:30 – 15:30

JAKIE DOKUMENTY SĄ WYMAGANE?

Aby uzyskać nieodpłatną pomoc prawną wymagane jest okazanie dokumentu potwierdzającego uprawnienia do skorzystania z niej:

- **osoby fizyczne, którym w okresie roku poprzedzającego zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej na podstawie ustawy o pomocy społecznej** przedkładają oryginał lub odpis decyzji o przyznaniu świadczenia lub zaświadczenie o udzieleniu świadczenia, o którym mowa w art. 106 ust. 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej i składają pisemne oświadczenie, że nie wydano wobec nich decyzji o zwrocie nienależnie pobranego świadczenia;
- **osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny** okazują ważną Kartę Dużej Rodziny;
- **kombatanci i weterani** przedkładają zaświadczenie, o którym mowa w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz ważną legitymację weterana albo legitymację weterana poszkodowanego, o których mowa w ustawie z dnia 19 sierpnia 2011 r. o weteranach działań poza granicami państwa;
- **osoby do 26. roku życia i seniorzy po ukończeniu 65 lat** okazują dowód tożsamości;
- **osoby, które znalazły się w sytuacji zagrożenia oraz poniosły straty** w wyniku wystąpienia klęski żywiołowej, katastrofy naturalnej lub awarii technicznej składają oświadczenie, że zachodzi co najmniej jedna z okoliczności wymienionych w tym przepisie;
- **kobiety w ciąży** okazują dokument potwierdzający ciążę.

Pomoc prawną w formie konsultacji udzielana jest przez adwokatów, radców prawnych, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach, z ich upoważnienia, przez aplikantów adwokackich lub radcowskich.

Pomoc prawną ma charakter konsultacyjny i polega na:

- poinformowaniu o obowiązującym stanie prawnym, o przysługujących uprawnieniach lub o spoczywających obowiązkach;
- wskazaniu osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego;
- udzieleniu pomocy w sporządzeniu projektu pisma (z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądowoadministracyjnym);
- sporządzeniu projektu pisma o zwolnieniu od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowoadministracyjnym.

Dla pielgrzymów zdecydowanie najgorszy jest deszcz

Z Tarnowa na Jasną Górę

„Przez dziewięć dni próbowaliśmy dowiedzieć się, kim jest Jezus. Poznawaliśmy Go z każdym kolejnym krokiem, szukaliśmy Go w drugim człowieku, słuchaliśmy Jego Słowa. Mimo że trochę już znamy Jezusa, pragniemy odkrywać Go przez całe życie, aby tworzyć z Nim jeszcze trwalszą relację” – napisał na jej oficjalnej stronie internetowej jeden z uczestników XXXV Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej, której hasło brzmiało: „Kim On właściwie jest? Idźcie i głoscie”.

Z Tarnowa na Jasną Górę pątnicy wyruszyli 17 sierpnia. Po nocy spędzonej w Zabawie wyruszyli przez Wał-Rudę i Pojawie do Zaborowa, gdzie w upalne południe na placu obok Domu Ludowego mieszkańcy okolicznych wsi tradycyjnie ugościli ich przygotowanymi potrawami i wypiekami. Zgonie ze zwyczajem zrobili to również mieszkańcy Górki, zachęcając do korzystania z poczęstunku zorganizowanego obok tamtejszej kaplicy.

Ponad siedem tysięcy ośmiuset pielgrzymów przez dziewięć dni w upale i w deszczu pokonało 230 km. Szły wśród nich osoby z Austrii, Argentyny, Chin, Chorwacji, Filipin, Jerozolimy, Kanady, Kazachstanu, Meksyku, Słowacji, Ukrainy i Włoch. Uczestniczyło w niej stu osiemdziesięciu sześciu księży, szesnastu diakonów, osiemdziesięciu czterech kleryków, a także czterdzieści sześć siostr zakonnych. Jubileusz dwudziestolecia ślubu obchodziło siedem par, a pięćdziesięciolecie – jedno małżeństwo. Najmłodszy pątnik miał cztery miesiące, a najstarszy osiemdziesiąt trzy lata.

- Idę w pielgrzymce już po raz dwudziesty. Z doświadczenia wiem, że marsz nawet w pięknym słońcu w takiej temperaturze jak dzisiaj, czyli przekraczającej 30 stopni, jest lepszy niż w deszczu. Dla pielgrzy-

mów zdecydowanie najgorszy jest deszcz – stwierdził Jerzy Pięta z Dołęgi, który w tym roku udał się do Częstochowy z córką Magdaleną.

Wyprawę do Częstochowy zakończyła uroczysta msza św. pod przewodnictwem biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża, który nawiązując w homilii do hasła pielgrzymki podkreślił:

- Nie ma innej drogi do rozpoznania obecności Chrystusa w naszym życiu, jak tylko dzięki Jego sło-

wu i Eucharystii. Nie rozpoznamy Chrystusa, jeśli nie otworzymy się na Jego słowo. Nie znajdziemy w sobie siły, by pomimo różnych ciężkich doświadczeń iść dalej z nadzieją przez życie, jeżeli nie przyjmujemy daru Eucharystii, pokarmu pielgrzymów w drodze ku wieczności. To dlatego w naszym życiu religijnym tak istotną i niezastąpioną rolę odgrywa słowo Boże i Eucharystia. Bez nich bylibyśmy ślepi na Bożą obecność. Bez nich ciężar cierpienia i niesprawiedliwości obecny w świecie byłby nie do zniesienia.

Natomiast podprzeor Jasnej Góry o. Mieczysław Polak, witając pielgrzymów, powiedział: - Gratuluję, że wyszliście na pielgrzymi szlak, aby być czytelnym znakiem pielgrzymującego Kościoła. Kiedy doszłicie

do Matki Bożej, która czuwa nad nami i wskazuje na Jezusa jako na drogę, zawierzcie Jej siebie, wszystkie wasze sprawy. Odpowiedzmy na Jej miłość staraniem o przemianę życia według Ewangelii, byśmy stali się żywymi diamentami w jej koronie. Życzę, by te rekolekcje w drodze w roku jubileuszu trzechsetlecia koronacji obrazu Jasnogórskiej Pani umocniły naszą wiarę, a wstawienictwo Maryi udzieliło każdemu potrzebnych łask i duchowych mocy.

(m)





**Lekarska Ambulatoryjna Opieka Rehabilitacyjna w Publicznym Ośrodku Zdrowia SP ZOZ
w Szczurowej dostępna dla pacjentów**

Zwiększona ilość świadczeń

**Uprzejmie informujemy, że od 1 lipca 2017 r.,
w wyniku rozstrzygnięcia konkursu ogłoszonego przez Narodowy Fundusz Zdrowia
w Ośrodku Zdrowia – Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej
w Szczurowej, Rynek 3, realizowane są w zwiększonej ilości świadczenia
REHABILITACJI LECZNICZEJ**

**w zakresie
LEKARSKIEJ AMBULATORYJNEJ OPIEKI REHABILITACYJNEJ**

W związku z powyższym znacznie zwiększyła się dostępność do lekarzy specjalistów.

Poradnia czynna jest w czwartek (15.30–19.30) i w piątek (13.00–19.00). Rejestracja odbywa się na podstawie skierowań. W celu ustalenia terminu i godziny porady lekarskiej pacjenci mogą zgłaszać się osobiście, za pośrednictwem innej osoby lub telefonicznie. Kontakt: 14 671 31 31, fax 14 671 41 88.

W Poradni Rehabilitacyjnej Ośrodka Zdrowia SP ZOZ w Szczurowej porad medycznych udzielają:

Dr nauk medycznych JAROSŁAW BERNAT jest absolwentem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z r. 1995. W r. 1998 uzyskał pierwszy stopień specjalizacji w dziedzinie chorób wewnętrznych, w r. 2001 – tytuł doktora nauk medycznych w Katedrze Fizjologii CMUJ, w r. 2003 – tytuł specjalisty w dziedzinie chorób wewnętrznych, w r. 2007 – tytuł specjalisty w dziedzinie reumatologii, a w r. 2011 – tytuł specjalisty z balneologii i medycyny

fizycznej. Od 2011 r. pełni funkcję zastępcy ordynatora w Oddziale Reumatologii Szpitala Specjalistycznego im. J. Dietla w Krakowie. Od 1 marca 2014 r. udziela porad lekarskich w Ośrodku Zdrowia – SP ZOZ w Szczurowej. Jest autorem licznych publikacji oraz wykładowcą głównie z zakresu chorób zapalnych kręgosłupa oraz chorób zwyrodnieniowych stawów.

Lekarz medycyny AGNIESZKA MADEJ – absolwentka Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 1995 r. W 1999 r. uzyskała pierwszy stopień specjalizacji i tytuł lekarza chorób wewnętrznych, w r. 2003 – tytuł specjalisty w dziedzinie medycyny rodzinnej, w 2017 – tytuł specjalisty w dziedzinie balneologii i medycyny fizycznej. Od siedemnastu lat zajmuje się leczeniem otyłości. W latach 2004-2014 pełniła funkcję Kierownika Medycznego Centrum Leczenia Otyłości w Krakowie. Od 3 września 2013 r. jest lekarzem rodzinnym, a od 1 grudnia 2013 r. – kierownikiem ds. medycznych w Ośrodku Zdrowia – SP ZOZ w Szczurowej. Odbyla szkolenie organizowane przez Polski Instytut Psychoterapii

Integratywnej „Normalne jedzenie – w poszukiwaniu harmonii między ciałem a umysłem”, prowadziła liczne wykłady i prelekcje, m.in.:

- wykład „Jak pokonać nadwagę i zdrowo schudnąć?” w Collegium Novum UJ z okazji Europejskiego Dnia Zdrowego Żywienia (r. 2007);

- wykład „Otyłość a odchudzanie - czy możliwe jest trwałe pozbycie się zbędnych kilogramów?” podczas konferencji naukowej dla farmaceutów, organizo-



wanej przez Okręgową Izbę Aptekarską w Krakowie (r. 2009 r.);

Jest autorka publikacji w czasopismach przybliżających tematykę odchudzania, bierze udział w programach TV jako ekspert.

Lekarz medycyny LIDIA KUBALAŃCA-ROSA – absolwent Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi z r. 1994, lekarz specjalista rehabilitacji medycznej. Ukończyła pierwszy stopień specjalizacji w r. 2000, a cztery lata później drugi stopień. Wiedzę poszerza uczestnicząc w licznych szkoleniach i kongresach. Szczególnie interesuje się neurorozwojową diagnostyką i terapią dzieci. Pracuje w Ośrodku Rehabilitacji Diennej dla Dzieci SP ZOZ w Brzesku, w Poradni Wad Postawy Centrum Rehabilitacyjno-Leczniczego w Brzesku oraz w NZOZ w Gnojniku. Od 3 stycznia 2011 r. udziela porad lekarskich, przede wszystkim dla dzieci, w Ośrodku Zdrowia – SP ZOZ w Szczurowej. Ukończyła m.in. następujące szkolenia:

1. „Neurorozwojowa diagnoza i terapia dzieci z lekkimi zaburzeniami sensorycznymi i posturalno-motorycznymi”, „Neurorozwojowe usprawnianie dzieci w wybranych jednostkach klinicznych” (GWSH w Katowicach);

2. „Wczesna diagnostyka neurorozwojowa uszkodzeń układu nerwowego niemowląt wg. Vojty (Promyk Słońca Wrocław);

3. Wprowadzenie do funkcjonalnej oceny dziecka zagrożonego i propozycje terapeutyczne (Reha+ Kraków);

4. Kinezylogia edukacyjna,

5. Kompleksowa diagnostyka i terapia wad postawy i skolioz I i II st. (dr n. med. M. Białek);

6. Medycyna Ortopedyczna wg. Cyriaxa;

7. Neuromobilizacja obwodowego układu nerwowego.

Przypominamy, że porada lekarska rehabilitacyjna udzielana dorosłym i dzieciom obejmuje m. in. wybrane procedury zgodnie z aktualną wiedzą medyczną:

- ogólną ocenę stanu zdrowia – badanie ogólnolekarskie,
- skierowanie na konsultację i badania dodatkowe,
- określenie zakresu ruchu w stawach,
- testy czynnościowe,
- ocenę aktywności ruchowej mierzalnym wskaźnikiem odpowiednio do rozpoznania,
- ocenę odruchów ścięgnisto-okostnowych,
- pomiar długości kończyn i obwodów,
- ocenę chodu i lokomocji,
- ocenę samoobsługi i samodzielności,

- interpretację badań diagnostycznych i obrazowych,
- planowanie i koordynowanie programu rehabilitacji,
- zlecenie na wyroby medyczne zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych,
- zaplanowanie postępowania rehabilitacyjnego (ustalenie programu usprawnienia leczniczego),
- skierowanie na fizjoterapię i leczenie uzdrowskowe,
- końcową ocenę procesu usprawniania.

Porada lekarska rehabilitacyjna udzielana noworodkom i niemowlętom obejmuje m.in.:

- ocenę rozwoju psychoruchowego,
- ocenę rozwoju neurofizjologicznego,
- pomiary antropometryczne.

Jednocześnie przypominamy, że w Ośrodku Zdrowia – SP ZOZ w Szczurowej przyjmują lekarze podstawowej opieki zdrowotnej od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-18:00.





Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.

Artykuł współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach działania Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER

Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

APLIKUJ O FUNDUSZE EUROPEJSKIE W NADWIŚLAŃSKIEJ GRUPIE DZIAŁANIA „E.O.CENOMA”

Cykliczne podsumowanie przeprowadzonych naborów w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Nadwiślańska Grupa Działania „E.O.CENOMA” jest jedną z trzydziestu dwóch Lokalnych Grup Działania w Małopolsce. Stowarzysza partnerów z siedmiu nadwiślańskich gmin – Szczurowej, Drwini, Rzezawy, Koszyc, Bochni, Kazimierzy Wielkiej i Nowego Brzeska. Podstawą funkcjonowania LGD jest wspieranie rozwoju obszarów wiejskich, a podejmowane w tym kierunku działania opisane są w Strategii Rozwoju Lokalnego.

Za pośrednictwem CENOMY można aplikować o środki unijne, składając komplet dokumentów w ogłaszanych konkursach. Procedura odbywa się w ramach działania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 z udziałem Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jak dotąd jedenastoletnia, prężna działalność stowarzyszenia przyniosła liczne możliwości pozyskiwania funduszy europejskich dla mieszkańców i instytucji z terenu gmin członkowskich.

Jesienią 2016 r. LGD rozpoczęła nowy okres programowy, realizując Strategię Rozwoju Lokalnego na lata 2014-2020. Na przełomie października i listopada ogłoszony został pierwszy konkurs na operacje w zakresie podejmowania działalności gospodarczej. Działająca w strukturach Lokalnej Grupy Działania Rada Decyzyjna pod przewodnictwem Eweliny Makowskiej z Bochni wybrała do dofinansowania dziewięć wniosków o łącznej wartości 450 tys. zł. Zostały one przekazane do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego w celu dalszej weryfikacji. Zdaniem prezesa Nadwiślańskiej Grupy Działania „E.O.CENOMA” Teresa Sznajder pierwszy przedsiębiorcy podpisali już umowy z samorządem wojewódzkim o przyznaniu pomocy i złożyli wnioski o wypłatę pierwszej transzy.

Kolejne nabory wniosków o dofinansowanie zostały ogłoszone w maju 2017 r. dla osób chcących rozpocząć działalność gospodarczą oraz przedsiębiorców w zakresie rozwoju działalności już prowadzonej. Na rozwój istniejących firm dofinansowanie w wysokości

100 tys. zł. od LGD otrzymało dziewięciu przedsiębiorców, a na podejmowanie działalności gospodarczej w budżecie LGD w konkursie przeznaczono 800 tys. zł. Premie na rozpoczęcie działalności w wysokości 50 tys. zł otrzymało trzynastu wnioskodawców. Dało się zauważyć, że zainteresowanie pozyskiwaniem funduszy europejskich ze strony wnioskodawców rosło z każdym naborem.

W lipcu CENOMA ogłosiła następne trzy konkursy. Dotyczyły operacji w zakresie zachowania dorobku historycznego, kulturowego oraz sakralnego obszaru LGD na łączną sumę dofinansowania 200 tys. zł, na operacje w zakresie budowy, remontu, modernizacji i wyposażenia obiektów pozwalających na obsługę ruchu turystycznego oraz promocję turystyki lokalnej stowarzyszenie przeznaczyło środki w wysokości 600 tys. zł, a ponadto 650 tys. zł. na projekty w zakresie poprawy infrastruktury publicznej i przestrzennej służącej zaspokajaniu potrzeb kulturowych i społecznych. O dofinansowanie w ramach tych konkursów ubiega się dwudziestu czterech wnioskodawców, a jego rozstrzygnięcie przewiduje się na przełomie sierpnia i września. Wybrane do dofinansowania wnioski muszą przejść jeszcze weryfikację Urzędu Marszałkowskiego.

Biuro LGD przypomina, iż przygotowanie wniosków wymaga skompletowania i prawidłowego uzupełnienia dokumentacji aplikacyjnej. Ważne jest uważne czytanie instrukcji wypełniania zarówno wniosku jak i biznes planu, które pomagają w precyzyjnym przygotowaniu dokumentacji. Na bieżąco biuro stowarzyszenia prowadzi konsultacje i szkolenia.

LGD informuje o warunkach przystąpienia do konkursów na stronie internetowej – www.cenoma.pl, w siedzibie biura (Rynek 4, 32-820 Szczurowa) oraz pod numerami telefonów: (14) 671 40 70, (14) 671 41 13.

Zapraszamy do udziału w kolejnych naborach ogłaszanych przez Nadwiślańską Grupę Działania „E.O.CENOMA”!

Kierownik szkoły, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej, współzałożyciel Spółdzielni Mleczarskiej, działacz Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przynasobienia Wojskowego, aktywny członek Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Grzegorz Gluza (1883-1943)

Grzegorz Gluza był nauczycielem i kierownikiem szkoły, który zasłużył się dla szkolnictwa Zaborowa i gminy Szczurowa w sposób szczególny. To jemu przypadło odbudowanie i tworzenie od podstaw szkolnictwa podstawowego w Woli Przemykowskiej, Zamłynie, Ryłowej i wreszcie w Zaborowie, gdzie pełnił funkcję kierownika szkoły przez osiemnaście lat, tj. od r. 1921 do 1939.

Urodził się 15 lipca 1883 r. w Niecieczy k. Żabna. Po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie i Seminarium Nauczycielskiego w Nowym Sączu, został powołany do armii austriackiej, w której odbył służbę czynną. Swoją pierwszą posadę nauczycielską otrzymał w 1907 r. w nowopowstałej szkole w Woli Przemykowskiej-Zamłynie, gdzie stworzono klasę eksponowaną. Dopiero reskryptem Rady Szkolnej Krajowej z 17 czerwca 1911 r. powołano szkołę jednoklasową. W 1909 r. przeniósł się z Zamłyna do dwuklasowej szkoły w Woli Przemykowskiej, gdzie obowiązki kierownika pełnił Jan Ciecieręga (po śmierci zasłużonego Józefa Gucwy). W nowej placówce nie pracował jednak długo. W tym czasie popularne były częste zmiany, szczególnie wśród młodych nauczycieli, gdyż w styczniu 1911 r. został przeniesiony do szkoły w Ryłowej, gdzie objął stanowisko kierownika szkoły po rezygnacji Władysława Miki. Pracował tam przez dziesięć lat, początkowo w bardzo trudnych warunkach, w wynajętej izbie chłopskiej, a później w nowopowstałym budynku szkolnym, do którego oddania sam się w dużej mierze przyczynił, ujawniając swoje zdolności organizacyjne. Położył tu istotne zasługi dla rozwoju kulturalno-oświatowego oraz społecznego, wykraczające swą działalnością daleko poza zakres obowiązków nauczycielskich.

W czasie I wojny światowej walczył w armii austro-węgierskiej na froncie włoskim, gdzie nabawił się choroby płuc. W 1921 r. został przeniesiony na stanowisko kierownika szkoły w Zaborowie. Po odejściu Marii i Edmunda Kotulskich do Poręby Spytkowskiej, którzy nie zapisali się chwalebnie w historiografii zaborowskiej oświaty, nowy kierownik przyczynił do podniesienia poziomu nauczania, zakupu podstawowych pomocy dydaktycznych i współdziałania z organizacjami działającymi w tym czasie na wsi. Był wielkim miłośnikiem organizowania zawodów sportowych. Po wojnie w wielu szkołach ćwiczeń cielesnych (jak wtedy nazywano wychowanie fizyczne) uczyli wykwalifikowani nauczyciele z zakresu gimnastyki i sportu, przy czym najczęściej byli oficerowie i podoficerowie Wojska Polskiego. Oni również weszli w skład Miejskich i Gminnych Komitetów Wychowania Fizycznego i Przynasobienia Wojskowego. Z naszej gminy w Powiatowym Komitecie

WF i PW aktywnie działał Grzegorz Gluza – kierownik szkoły w Zaborowie, Stanisław Róg – kierownik szkoły w Woli Przemykowskiej, Kazimierz Palusiński – kierownik szkoły w Rudy-Rysiu oraz Jan Materna – kierownik szkoły w Rajsku. To dzięki nim młodzież wiejska zapoznawała się z podstawowymi zasadami kultury fizycznej i jej wpływem na rozwój człowieka. Oni organizowali pierwsze środowiskowe zawody sportowe na wsi, uczyli gimnastyki i gier zespołowych, podstawowych zasad musztry wojskowej oraz terenoznawstwa i innych gier. Dzieci i młodzież zaborowska ćwiczyła dużo, dlatego w czasie zawodów najczęściej zwyciężała. Te sukcesy były zasługą Grzegorza Gluzy, którego zainteresowania sięgały również innych dziedzin życia społecznego i kulturalnego. W 1927 r. utworzona została nowa ważna placówka gospodarcza – Spółdzielnia Mleczarska w Zaborowie. Jej statut został zarejestrowany przez Sąd Okręgowy w Krakowie 8 sierpnia 1927 r. Obejmowała ona swym zasięgiem: Zaborów, Dołęgę, Pojawie, Kwików, część Woli Przemykowskiej, Zamłynie i Księżę Kopacze. Na czele pierwszego Zarządu stanął gorący zwolennik jej powołania, kierownik szkoły Grzegorz Gluza, a Radą Nadzorczą pokierował Jan Majka. Kasjerem został Antoni Cierniak. W 1931 r. na czele zarządu stanął Jan Mika, zaś Radę Nadzorczą objął Grzegorz Gluza. Pełnił on również w latach dwudziestych i trzydziestych funkcję prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Zaborowie. W tym czasie szkoła borykała się z wieloma trudnościami, przede wszystkim brakiem izb lekcyjnych oraz pomocy dydaktycznych. Nie przeszkadzało to jednak w tym, aby zaborowska szkoła rozkwitała. Organizowano odczyty, zapraszano ciekawych ludzi, wystawiano sztuki teatralne i upamiętniano ważne wydarzenia historyczne i religijne z historii Polski. Grzegorz Gluza był ponadto czynnym członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jego żona Maria (też nauczycielka) przeżyła II wojnę światową i zmarła w latach pięćdziesiątych XX w. w Toruniu. Wiemy też, że w 1927 zmarła jego matka Antonina Gluzowa i została pochowana na cmentarzu parafialnym w Zaborowie.

W okresie, gdy był kierownikiem Szkoły Powszechnej w Zaborowie, wraz z nim uczyli następujący nauczyciele: Maria Gluzowa, Maria Procakowa, Maria Sojówna, Janina Ligaszewska, Edward Gutowski, Walenty Skorupski, Maria Sieniawska, Józefa Kaliszówna, Ignacy Skorupski, Bernadetta Szanteler, Kazimierz Grzegorz Zglinicki, Emil Zajączkowski i księża Michał Dąbrowski i Ludwik Stojaczyk. Gluza podtrzymywał dobre stosunki z żyjącym wówczas pierwszym kierownikiem szkoły Józefem Prelichem, powstańcem

styczniowym, człowiekiem powszechnie szanowanym i cenionym. Żył również w bliskiej przyjaźni z Jędrzem Cierniakiem, piewą kultury ludowej i najwybitniejszym synem zaborowskiej ziemi. Pogarszający się stan zdrowia spowodował jednak, że w roku szkolnym 1938/1939 otrzymał roczny urlop dla poratowania zdrowia, zaś funkcję kierownika pełnił tymczasowo Kazimierz Zglinicki. W r. 1939 przeszedł na emeryturę i za-

mieszkał w Bochni. Zmarł 6 listopada 1943 r. i został pochowany w starej części cmentarza w Bochni, przy ulicy Orackiej (sektor XVI, rząd nr 7, grób nr 16). Po jego śmierci żona Maria Gluzowa sprzedała bocheński dom i przeniosła się do Torunia. Grzegorz Gluza pozostał w pamięci zaborowian jako człowiek pracowity, zaradny i oddany swojemu nauczycielskiemu powołaniu.

MIECZYSLAW CHABURA

Uczestnicy Wielkiej Wojny

Wykaz poszkodowanych mieszkańców Wrzępi według listy strat cesarsko-królewskiej Armii

Nazwisko	Imię	Stopień wojsk., nr jednostki/kompanii	Rok ur.	Miejsce ur.	Miejsce poboru	R (ranny)	Data śmierci	W niewoli
Bawół	Ladislaus	Ers.Res.k.k. Lst.IR.Nr. 32.7 komp.	1886	Wrzępia	Bochnia			Tomsk, Rusland
Fiolek	Johann	Zugsf.k.k. Lst.IR.Nr.31.4 komp.	-	Wrzępia	Bochnia	R		
Gawelczyk	Johann	Inftr.IR.Nr.20.3	1891	Wrzępia	Bochnia			Kriegsgef., Rusland
Kuta	Ladislaus	Inftr.k.k. LIR.Nr.31.15 komp.	1896	Wrzępia	Bochnia	R		
Kućma (Kuczma)?	Franz	Jag.FJB.13.	-	Wrzępia	Bochnia		1914	
Mech	Andreas	Inftr.k.k.Lst.IR.Nr.32.3 komp.	1878	Wrzępia	Bochnia	R		
Oleksy	Franz	Inftr.IR.Nr.13.16 komp.	1888	Wrzępia	Bochnia	R		
Piwowarczyk	Franz	Inftr.k.k.LIR.Nr.16.12 komp.	1892	Wrzępia	Bochnia	R		
Piwowarczyk	Franz	Inftr.IR.Nr.13.1 komp.	1887	Wrzępia	Bochnia	R		
Rzońca	Andreas	Jag.FJB.Nr.13.4 komp.	1883	Wrzępia	Bochnia	R		
Struzik	Johann	Zugsf.k.k.LIR.Nr.31.3 komp.	1886	Wrzępia	Bochnia	R		

Mieszkańcy Wrzępi na listach strat Legionów

Nazwisko	Imię	Rok ur.	Stopień	Nr pułku/kompanii	Miejsce ur.	Miejsce poboru	Data szkody	Uwagi
Rzeźnik	Andrzej	1883	żołnierz	13 bat. strzelców polnych	1883	Brzesko	13.III.1915	Zginął

Opracował: **TADEUSZ DRABANT**

Sport

Turniej poświęcony pamięci Krzysztofa Habury

Puchar dla zawodników z Dębna

W ostatnią niedzielę lipca na stadionie w Ryłowej rozegrano XVI Turniej Piłki Nożnej poświęcony pamięci Krzysztofa Habury. Przed rozpoczęciem rozgrywek minutą ciszy uczczono zmarłego przed piętnastu laty podczas meczu zawodnika „Rylovii”. Najpierw rozegrany został towarzyski mecz pomiędzy drużyną, którą tworzyli zawodnicy grający niegdyś z Krzys-

kiem, czyli oldboyami i obecną drużyną seniorów „Rylovii”. Następnie rywalizowały drużyny młodzieżowe: „Kłos” Łysa Góra, „Orzeł” Debno, LKS „Rylovii”. Po rozegranych meczach pod okiem sędziów z Brzeska puchar wręczono zawodnikom z Dębna. Drugą lokatę wywalczyła reprezentacja Łysej Góry, a trzecią zajęli ryłowianie.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Biegi na przełaj

25 września na stadionie sportowym w Szczurowej odbyły się pierwsze w tym roku szkolnym zawody sportowe. Były to Igrzyska Młodzieży Szkolnej w sztafetowych biegach przełajowych chłopców, czyli dyscyplinie aspirującej do znalezienia się w programie igrzysk olimpijskich. Zawodnicy mieli do pokonania dystans 1500 m. W rywalizacji wzięły udział reprezentacje dwóch szkół podstawowych – ze Szczurowej i

Zaborowa. Lepsi okazali się chłopcy ze stolicy gminy, ponieważ pokonali dobrze przygotowanych kondycyjnie gości. Skład zwycięskiej drużyny, która zakwalifikowała się do udziału w eliminacjach szczebla powiatowego: Krzysztof Dzień, Patryk Maj, Seweryn Cholewka, Filip Hanek, Jakub Cholewicki, Jakub Wilk, Chawkat Zakareya, Damian Piwowarczyk, Hubert Gonciarczyk, Michał Caban.

Piętnaście konkurencji

9 września na szczurowskim orliku rozegrano zawody w ramach obchodów stupełdziesięciolecia Powiatu Brzeskiego. Wzięło w nich udział prawie stu młodych sportowców, którzy rywalizowali w piętnastu konkurencjach. Otwarcia imprezy dokonał starosta Andrzej Potępa, a jej organizatorami byli: Starostwo Powiatowe w Brzesku, Gmina Szczurowa, Szkoła Podstawowa w Szczurowej, MKS „Olimpijczyk” i UKS „Start”. Miejsca na podium w poszczególnych konkurencjach wywalczyli:

Rzuty do tarczy:

1. Sylwia Rachwał – Wrzępia
1. Anna Mikuś – Górka
2. Nikola Kapa – Szczurowa

Wypchnij piłkę:

1. Maciej Krystkowski – Szczurowa
2. Karol Tracz - Szczurowa
3. Kacper Rosa - Szczurowa

Rzuty na tyczki:

1. Michał Moskal – Górka
2. Marcelina Kosała – Strzelce Wielkie
3. Anna Mikuś – Górka

Słupek, poprzeczka:

1. Wiktor Zięba – Rylowa
2. Arkadiusz Solak – Strzelce Wielkie
3. Jakub Korcyl – Wrzępia

Skoki na czas

1. Michał Moskal – Górka
2. Julia Bylica – Górka
3. Magdalena Walas – Szczurowa

Toczenie walca:

1. Michał Moskal – Górka
2. Nikodem Grzywiński – Górka
3. Angelika Kmiecik – Rylowa

Szaletstwo z piłką

1. Michał Moskal – Górka
2. Anna Mikuś – Górka
3. Hubert Pukał – Górka

Przejście mostem

1. Hubert Gonciarczyk – Strzelce Wielkie
2. Marcelina Kosała – Strzelce Wielkie
3. Nikola Kapa – Szczurowa

Rzutem zdobywam punkty

1. Gabriel Chłopecki – Szczurowa
2. Oliwia Fugiel – Rząchowa
3. Sylwia Rachwał – Wrzępia

Celny wykop

1. Eryk Kozak – Strzelce Wielkie
2. Julia Bylica – Górka
3. Magdalena Wojnicka – Szczurowa

Żonglerka

1. Hubert Pukał – Strzelce Małe
2. Maciej Kutek – Szczurowa
3. Wiktor Zięba – Rylowa

Unihokej

1. Karol Dzień – Rudy Rysie
2. Nikodem Biale – Strzelce Małe
3. Jakub Wałecz – Strzelce Wielkie

Przenoszenie piłeczek

1. Julia Niewola – Szczurowa
2. Sylwia Rachwał – Wrzępia
3. Julia Pikoń – Szczurowa

Przekładanka

1. Filip Fijałkowski – Rylowa
2. Michał Moskal – Górka
3. Oliwia Fugiel – Rząchowa

Rzucam jak Gortat

1. Katarzyna Stec – Szczurowa
2. Remigiusz Zabiegała – Strzelce Wielkie
3. Wiktor Wilk – Strzelce Wielkie



Od samego rana groźnie. Właśnie jedliśmy śniadanie i mieliśmy iść spać, gdy artyleria nieprzyjaciela zaczęła strzelać w nasz rejon. W schronie, w którym byliśmy, tak nas zakurzyło, że nie widzieliśmy się nawzajem.

Ja, żołnierz-tułacz (47)

6 września 1941 r. Dowódca patrolu znakiem przywołał nas do siebie i szeptem zapytał, czy ktoś nie został ranny. Odpowiedzieliśmy ruchem głowy, że nie. Powiedział, że idziemy wykonać drugie zadanie. Ugrupowani tak jak przedtem ruszyliśmy dalej. Doszliśmy niedaleko drutów nieprzyjacielskich, jednak nic nie zauważyliśmy. Nieprzyjaciel nie wysyłał patroli na przedpole, tylko co jakiś czas kładł ogień zaporowy z cekaemów. Odcinek był tak spokojny, że nie byliśmy ostrzeliwani do końca patrolu. O godz. 3.30 zostały wystrzelone dwa pociski świetlne, co było wcześniej umówionym znakiem. Gdy w drodze powrotnej pokonaliśmy ok. 1200 m, odetchnęliśmy. Podchor. Siemek, który na takim patrolu był kilka razy, nawet jeszcze z Australijczykami, oświadczył, że nigdy nie natknął się na tak ostry ostrzał, pod jakim my się znaleźliśmy. Gdy wróciliśmy do plutonu, nikt nie spał. Byli przekonani, że nie wrócimy cali. Teraz dopiero dowiedzieliśmy się, dlaczego Niemcy nas zauważyli. Otóż lornetka, którą miał dowódca, zdradzała pozycję. Jej szkła tak błyszczały w blasku księżyca, jak dwa ogniki, toteż gdy dowódca podniósł ją do oczu, zaraz dostawaliśmy serię ognia. Wskazanie celu dla artylerii zajmowało zawsze kilka minut, więc my w tym czasie zdążyliśmy odskoczyć w bok. Określiliśmy dokładnie miejsca czterech dział i moździerzy. Na pewno po zdaniu raportu przez dowódcę patrolu nasza artyleria będzie ich tam szukać. Tak przeszedł mój pierwszy patrol. Gdy wróciliśmy do drużyny, koledzy czekali na nas i byli uradowani, kiedy zobaczyli nas całych. Położyłem się i spałem do rana twardym snem. Nie byłem zmęczony fizycznie, lecz wyczerpany nerwowo.

7 września 1941 r. Prawie cały dzień minął spokojnie. Od czasu do czasu artyleria niemiecka szukała naszych stanowisk, ale jakoś nie mogła się wstrzelać. Po południu samoloty nieprzyjaciela bombardowały port i stanowiska naszej artylerii. Dzisiejszą noc miałem wolną od służby na przedpolu, miałem natomiast służbę w rejonie drużyny. Całą noc odbywały się cekaemy i artyleria, tak z naszej strony, jak i ze strony nieprzyjaciela. Dzisiaj został raniony własnym granatem saper przydzielony do naszej kompanii. Nieostrożnie przechodził przez pole minowe i pociągnął nogą za sznurek odbezpieczonego granatu. Dostał odłamkiem w głowę, został odwieziony do szpitala. Gotujemy sami w drużynach, dziś przypadła na mnie kolej. Zabrałem się więc z namaszczeniem do tej czynności, tym bardziej, że dzisiaj niedziela. Pomagał mi strzelec Hudyma, a raczej to ja jemu pomagałem, bo on się trochę znał na kuchni, więc on gotował. Jedzenie na froncie – palce lizać.

8 września 1941 r. Tej nocy byłem dowódcą patrolu drutowego. Jest to najbliższy patrol, bo tuż za drutami,

więc najlżejszy. Wróciliśmy do drużyny bez żadnych wydarzeń. Dzisiejszej nocy było pięć nalotów z bombardowaniem portu. W tym samym czasie nasza artyleria morską bombardowała pozycje nieprzyjaciela. Prócz tego ogień z broni maszynowej obydwu stron trwał prawie całą noc. Przed południem na naszym odcinku było dość spokojnie, natomiast po południu artyleria nieprzyjaciela zaczęła nas „macać”. W rejonie naszej drużyny spadły cztery pociski, nie dalej jak 10 m od naszych dziur, w których mieszkamy. Nikomu się nic nie stało. Widząc to, dowódca kompanii przybiegł do nas zobaczyć, czy ktoś nie został ranny. Gdy tylko odszedł, ostrzelano nas ponownie, ale pociski padały w dużej odległości od nas. W nocy znowu zabrałem dwóch ludzi z szóstej drużyny i poszedłem na patrol. Około godz. 5.00 ja i strzelec Będkowski leżeliśmy tuż przed pozycją pierwszego plutonu. Ktoś oddał dwie serie z cekaemu i od razu od strony niemieckiej zaczął w odpowiedzi grać karabin maszynowy, a my znaleźliśmy się w samym środku ognia i pociski padały o pół metra od naszych głów. Strzelec Będkowski zabrał sobie później dwa pociski na pamiątkę. O godz. 6.00 nasza służba się skończyła i wróciliśmy do drużyny.

9 września 1941 r. Od samego rana groźnie. Właśnie jedliśmy śniadanie i mieliśmy iść spać, gdy artyleria nieprzyjaciela zaczęła strzelać w nasz rejon. W schronie, w którym byliśmy, tak nas zakurzyło, że nie widzieliśmy się nawzajem. Jeden z pocisków upadł cztery metry od schronu. Pozostałe eksplodowały 20-30 m dalej. Już drugi dzień szwaby nie dają nam spokoju. Dzisiaj dowódca brygady, gen. Kopański, był na przeglądzie naszej kompanii. Nasza artyleria morską już trzeci dzień bombarduje pozycje nieprzyjaciela.

10 września 1941 r. Tej nocy nie byłem na patrolu. Z szóstej drużyny był tylko kapral Paluch. Reszta z nas kopała całą noc szczelinę w celu schronienia się podczas bombardowania lub ognia artylerii. W dzień nie można się nawet ruszyć, bo wszystko widać i artyleria zaraz strzela. Odcinek jest tak mały, że jesteśmy pod ostrzałem artylerii ze wszystkich stron. Nieprzyjaciela mamy z trzech stron, a z tyłu jest morze. Port jest ciągle w naszych rękach. O wycofaniu się mowy nie ma, bo dokąd? Dzisiejszy dzień jest dość spokojny dla naszej kompanii. Kilka pocisków spadło koło trzeciego plutonu. Natomiast kompania pierwsza i czwarta są pod ostrzałem. Wieczorem poszedłem do lekarza, bo już drugi dzień boli mnie żołądek. Dostałem lekarstwo i dwa dni zwolnienia.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

Roman Zdunek (1938-2017)

Szanowany mieszkaniec Szczurowej

Urodził się 26 czerwca 1938 r. w Krakowie jako syn policjanta VI Komisariatu Kolejowego Ludwika Zdunka oraz pochodzącej ze Szczurowej Wiktorii z domu Głąb. We wrześniu 1939 r. jego ojciec otrzymał rozkaz przemieszczenia się na tereny wschodnie Rzeczypospolitej, gdzie po wkroczeniu Armii Czerwonej trafił do niewoli i w Twerze został zamordowany przez NKWD.

Mieszkając na stałe w Szczurowej, Roman Zdunek w 1960 r. podjął pracę w brzeskich Zakładach Zbożowych. W latach 1963-1972 był planistą, a następnie kierownikiem Samodzielnego Referatu Planowania w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzesku. 1 stycznia 1973 r. rozpoczął pracę w Urzędzie Gminy Szczurowa na stanowisku sekretarza. W latach 1975-1977 był naczelnikiem gminy w ramach nowo

powstałego wówczas województwa tarnowskiego. W 1978 r. przeszedł do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szczurowej, gdzie pełnił funkcję prezesa, a później wiceprezesa. Od 1994 r. na emeryturze. Zmarł po długiej chorobie 12 lipca 2017 r.

W pamięci mieszkańców pozostał jako sprawny urzędnik i aktywny działacz ruchu spółdzielczego. Za swoją pracę otrzymał wiele odznaczeń państwowych, ale szczególnie cenił sobie ostatnie z nich – Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznany 17 listopada 2017 r. Był lubianym i szanowanym mieszkańcem Szczurowej, miał wielu przyjaciół i znajomych w całej okolicy, którzy 15 lipca tłumnie odprowadzili go na miejsce wiecznego spoczynku.

(gr)

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (1.07 – 15.09.2017 r.)

Łucja Jadwiga Białkowska	ur. 1959 r.	zam. Górka
Stanisław Bieniek	ur. 1946 r.	zam. Kopacze Wielkie
Genowefa Czajka	ur. 1925 r.	zam. Uście Solne
Emilia Daniel	ur. 1940 r.	zam. Strzelce Małe
Kazimiera Giza	ur. 1932 r.	zam. Barczków
Maria Górak	ur. 1927 r.	zam. Kopacze Wielkie
Tadeusz Edward Kozak	ur. 1945 r.	zam. Dąbrówka Morska
Stanisława Kuryło	ur. 1929 r.	zam. Rząchowa
Jan Mika	ur. 1921 r.	zam. Pojawie
Augustyna Misiorowska	ur. 1927 r.	zam. Uście Solne
Józef Stanisław Ozorka	ur. 1946 r.	zam. Niedzieliska
Genowefa Pacyna	ur. 1923 r.	zam. Kwików
Jan Józef Pasierb	ur. 1952 r.	zam. Dołęga
Jakub Marek Pawlik	ur. 1998 r.	zam. Uście Solne
Józef Rudnik	ur. 1931 r.	zam. Rudy-Rysie
Stanisław Sieniatecki	ur. 1943 r.	zam. Rudy-Rysie
Władysław Skrzyński	ur. 1949 r.	zam. Górka
Wiktorja Toboła	ur. 1927 r.	zam. Kwików
Leokadia Maria Wilk	ur. 1931 r.	zam. Strzelce Wielkie
Roman Stanisław Zdunek	ur. 1938 r.	zam. Szczurowa
Eugenia Świąder	ur. 1920 r.	zam. Zaborów



Wał Wisły w Woli Przemyskiej. Kobieta niosąca trawę w tzw. płachcie. Lata 30. XX w. Fot. ks. Alojzy Młyniec.

Z policyjnego notatnika

6 lipca 2017 r. Strzelce Małe. Patrol Wydziału Ruchu Drogowego z Brzeska zatrzymał do kontroli drogowej samochód osobowy marki Renault. Okazało się, że prowadzący go mieszkaniec naszej gminy posiada sądowy zakaz kierowania pojazdami.

8 lipca. Kopacze Wielkie. Po zatrzymaniu jadącego drogą gminną BMW policjanci stwierdzili, że kierowca miał 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

10 lipca. Tragiczny wypadek na moście w Górcie (droga wojewódzka nr 768). Rano doszło do czołowo-bocznego zderzenia TIR-a z samochodem osobowym marki Fiat Seicento. W wyniku ciężkich obrażeń śmierć na miejscu poniosła kierująca samochodem osobowym. Policja ustaliła, że wyjechała z drogi podporządkowanej wprost pod ciężarówkę.

19 lipca. Uście Solne. Patrol policji próbował zatrzymać do kontroli samochód ze względu na stwierdzenie przekroczenia dopuszczalnej prędkości. Kierujący jednak nie zareagował na sygnały dawane przez funkcjonariuszy, a widząc policyjny pościg, po kilkuset metrach porzucił pojazd marki Opel i uciekał pieszo. Gdy został zatrzymany, badanie alkomatem wykazało, że miał we krwi 1,5 promila alkoholu.

6 sierpnia. W Szczurowej policjanci brzeskiej drogówki zatrzymali mieszkańca gminy, który kierował motorowerem, mimo iż był w stanie nietrzeźwym.

15 sierpnia. Uście Solne. Niepełnoletni, który kierował motorowerem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu samochodowi osobowemu marki Rover i doprowadził do zderzenia pojazdów. Obrażeń ciała doznał jego kolega, pasażer motoroweru.

15 sierpnia. Szczurowa. Jeden z mieszkańców został oszukany przez osobę posługującą się fałszywymi danymi personalnymi, która za pośrednictwem portalu OLX, a następnie Allegro sprzedała aparat fotograficzny. Po otrzymaniu należnej kwoty sprzęt nie został jednak przesłany na wskazany adres.

18 sierpnia. W Szczurowej mieszkaniec naszej gminy znieważał słowami powszechnie uważanymi za obelżywe umundurowanych funkcjonariuszy Policji, którzy pełnili obowiązki służbowe. Grozi mu za to nawet rok pozbawienia wolności.

2 września. W centrum Szczurowej policjanci podczas przeprowadzania rutynowej kontroli drogowej w samochodzie marki Fiat, którym poruszał się młody mieszkaniec gminy, znaleźli saszetki ze środkami odurzającymi.

9 września. Próba kradzieży z włamaniem w Woli Przemyskiej. Sprawca po uprzednim wybiciu szyby w oknie do piwnicy, a następnie otworu w drzwiach, usiłował dostać się do pomieszczeń mieszkalnych. Został ustalony i zatrzymany przez szczurowskich funkcjonariuszy.

9 września. Policjant Wydziału Ruchu Drogowego z Brzeska ok. godz. 15.20, widząc nadjeżdżający orszak weselny, a przed nim motocyklistę, który popełnił wykroczenie drogowe (nie miał tablic rejestracyjnych ijechał na jednym kole), podjął decyzję o zatrzymaniu go do kontroli. Ten jednak zlekceważył funkcjonariusza i oddalił się. Policjant przypuszczając, że motocyklista prowadził orszak weselny, zatrzymał i skontrolował weselników.

ZWYCIĘSKA DRUŻYNA STRAŻAKÓW OSP GÓRKA



BIESIADA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH WE WRZĘPI



MEGAMOT MIECZYSLAW HEBDA

Mieczysław Hebda, Szczurowa, Rynek 2b
Tel. (14) 671 35 65, Czynne: 7:00 – 17:00, Sobota: 8:00 – 14:00

STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ

ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5 t
- CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- MOTOCYKLI
- POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- SAMOCHODÓW SPROWADZONYCH Z ZAGRANICY I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE:

- napraw mechanicznych,
- diagnostyki układów elektronicznych,
- remontów zawieszek,
- wymiany oleju,
- montażu instalacji gazowej,
- złomowania pojazdów,
- regulacji geometrii układu jezdnego,
- regulacji zbieżności kół.



NOWOŚĆ: OPTYCZNE SPRAWDZANIE USTAWIENIA ZBIEŻNOŚCI 3D

POMOC DROGOWA ASSISTANCE 24H, 603 582 048

CATERING Z „MYŚLIWSKIEJ SZCZECZY”

„Myśliwska Szczecha”, która otworzyła swoje podwoje w styczniu 2015 r., znana jest z wybornej kuchni, znakomitej obsługi kelnerskiej oraz wspaniałej atmosfery. Przekonali się o tym nie tylko mieszkańcy najbliższej okolicy, ale również liczni goście z zagranicy. Doskonale wiemy, jak trudne jest zapewnienie profesjonalnej obsługi cateringowej podczas spotkań rodzinnych i okolicznościowych. Wychodząc naprzeciw potrzebom naszych Klientów, uruchomiliśmy dodatkową usługę, którą jest kompleksowy catering. Restauracja zapewni Państwu w ten sposób dostęp do najsmaczniejszych posiłków podawanych tak, aby każda impreza przebiegała w miłej i przyjaznej atmosferze. Obsługujemy także konferencje, imprezy integracyjne, wesela, świadczymy również catering dla pracowników firm.



**Wybierając nasz catering,
wybieracie Państwo
wysoką jakość obsługi
w rozsądnej cenie**

**Kopacze Wielkie 48,
32-821 Zaborów
tel. 726 539 553 – Restauracja,
725 751 333 – Szef Kuchni
e-mail: biuro@mysliwskaszczeczka.eu**